Nr. 51. Niedziela, 4. Marca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował komisarza skarbowego, Mieczysława Mayera, sekretarzem skarbowym w okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Michała Steca i Józefa Radonia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 marca.

Z tygodnia.

Ze Wschodu azyatyckiego, który przez kilka ostatnich miesięcy nie dawał ani dyplomacyi, ani prasie pola do namysłów i kombinacyj, zaczynają się znowu przedostawać do Europy niepokojące, jak zawsze trudne do sprawdzenia echa. Depesze angielskie i amerykańskie donoszą o ruchu rdzennej ludności Chin, skierowanym przeciw obcym, a nawet przeciw dynastyi mandżurskiej. Cesarzowa-wdowa ma być w niebezpieczeństwie życia. Wprawdzie pogłoski z różnych źródeł różnią się też i treścią.

Tak po doniesieniu o zamordowaniu cesarzowej pojawiło się inne o ciężkiej jej chorobie, inne znów o pochodzie wicekróla Juanszikai z wojskiem na pomoc zagrożonej dynastyi. Na stwierdzenie, ile było prawdy w tych opisach, a ile bajki, trzeba będzie czekać cierpliwie, aż nadejdą szczegółowe sprawozdania zastępców dyplomatycznych państw obcych.

P. Rouvier poniósł pierwszą poważniejszą klęskę w Izbie deputowanych. Rozprawy, przeprowadzone w parlamencie w sprawie skrócenia czasu ćwiczeń wojskowych, wykazały, że agitacya przeciw militaryzmowi, rozwijana konsekwentnie przez partyę socyalistyczną, a za jej przewodem przez radykalne skrzydło Bloku, zrobiła swoje. Częściowe zwycięstwo rządu, odniesione przez odrzucenie wniosku dep. Le Bretona, żądającego wcielenia postanowienia o skróceniu czasu ćwiczeń do budżetu w tym oczywistym celu, by wywrzeć presyę na senat, związany — podobnie jak Izba niższa — ustawowymi terminami uchwalenia budżetu, pozwala panu Rouvier nie wyciągać ostatecznych konsekwencyj z poniesionej gdzieindziej porażki. Jest to w tej właśnie chwili pewną pociechą dla przyjaciół Francyi, gdyż nie ulega wątpliwości, że po ustąpieniu obecnego gabinetu rządy Francyi przeszłyby w ręce partyj najradykalniej usposobionych na wewnątrz, najtchórzliwszych i najwięcej lekceważących honor Francyi na zewnątrz.

Na przeciąganie się konferencyi marokkańskiej i na zmniejszanie się szans jej pomyślnego zakończenia, charakterystyczne rzuca światło najnowsze doniesienie, dotąd niesprostowane ani niezaprzeczone, jakoby Rossya oświadczyła w Berlinie, iż ewentualność zbrojnego starcia w Marokku uważałaby za *casus foederis* wobec Francyi.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 2 marca.

(Upaństwowienie kolei Północnej).

Długoletniemu życzeniu naszego kraju i Koła polskiego stało się zadość: układ pomiędzy Rządem a koleją Północną ces. Ferdynanda o nabycie tej kolei na własność Państwa został już zawarty i po ratyfikowaniu go przez walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei będzie przedstawiony parlamentowi do zatwierdzenia. Kraj nasz i cała jego sieć kolejowa połączone będą odtąd jednolitą linią z centrum Państwa i z resztą jego sieci kolejowej, a teraz dopiero będzie mogła być także zastosowaną w odniesieniu do Galicyi jednolita i na wyższych ideach wytycznych oparta polityka taryfowa.

W niedzielę minie lat siedmdziesiąt, jak dom bankowy S. M. Rotschilda otrzymał (w dniu 4 marca 1836) pięćdziesięcioletni przywilej na budowę kolei żelaznej z Wiednia do Bochni z odgałęzieniami na Morawach i w Galicyi do kopalń wielickich i bocheńskich. Ponieważ dawniej już w Austryi zbudowana kolej Linc-Budziejowice utrzymywała ruch wagonów przy pomocy siły pociągowej koni, przeto kolej Północna była pierwszą koleją parową w Austryi. Otwarcie przestrzeni od Wiednia do Berna morawskiego nastąpiło w dniu 7 lipca 1839. W latach 1841—1847 wybudowano drogę do Bogumina i dalej do Krakowa oraz do stacyj w Galicyi zachodniej. W późniejszych latach, przeważnie już po odnowieniu przywileju w r. 1886, wybudowano także koleje lokalne, między innemi do Białej, Wadowic, Żywca, Granicy i Mysłowic.

Przy odnowieniu przywileju w r. 1886 po rok 1940, przewidziano możność wcześniejszego wykupu kolei przez Państwo i na tej podstawie prawnej opiera się układ obecny. Szczegóły jego znane są już z doniesień telegraficznych.

Dzienniki tutejsze przewidują, że układ nie natrafi w Izbie posłów na poważniejsze trudności. Według wyraźnego postanowienia układu, musi on być zatwierdzony przez parlament do końca czerwca b. r., w przeciwnym bowiem razie przestałby obowiązywać obie strony kontraktowe. W razie zatwierdzenia układu przez parlament, kolej Północna będzie upaństwowioną już — licząc wstecz — od 1 stycznia b. r.

Kopalnie węgla kolei Północnej i jej linia górska nie są objęte układem.

Sprawa węgierska.

Akcya rządowa.

Królewski komisarz Budapesztu Rudnay dokłada starań, aby urzędników peszteńskiego komitatu, którzy podali się do dymisyi, skłonić do pozostania w urzędzie. Urzędnikom tym zalikwidowano pobory wstrzymane od grudnia r. z., równocześnie zaś zwrócono ich uwagę na postanowienia kodeksu karnego, pod które pociągnąć da się ich postępowanie. Koalicya pracuje z całym wysiłkiem nad obróceniem tych zabiegów w niwecz. Na razie nie zamierza rząd w najbliższej przyszłości przedsięwziąć żadnych stanowczych kroków, czego najlepszym dowodem fakt, że minister spraw wewnętrznych p. Kristoffy wyjechał na 8 dni do Abbazyi.

Zamianowano znowu dwóch Królewskich komisarzy, a mianowicie dla komitatu Maros-Torda i miasta Maros-Vassarhely w osobie prezydenta sądowego, J. Vozaryego z Pancsowy, jakoteż dla komitatu Hajdu i miasta Debreczyna w osobie sędziego trybunału w Debreczynie, Iwana Naszadyego.

Generalne zebranie komitatu Hont zostało rozwiązane przez starszego żupana Szabo, przy użyciu siły. Członkowie municypalnego zarządu odbyli zebranie w prywatnem mieszkaniu notaryusza Landauera i zawezwali urzędników do dalszego oporu. Jakoż urzędnicy wnieśli podania o dymisyę.

Pewna korespondencya budapeszteńska donosi, że minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim komisarzom rządowym i innym władzom kompetentnym, aby rezerwi-

---

17)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

II.

(Ciąg dalszy).

Korowód jednak postępował dalej i zaprzęg czarodziejski zniknął w tej chwili, ustępując miejsca innym powozom.

Wiodąc za nim zachwyconemi oczami, Lipowiecki dojrzał już tylko śnieżny baldachim, niknący w bramie tryumfalnej, ku trybunom wiodącej.

Odruchowo chciał biedz za nim. Patrzeć jednak na nią tam, wśród tysiąca ludzi obcych, wśród zwartego tłumu i gawiedzi ciekawej widowiska — nie — za nic....

Wyskoczył z dorożki, zapłacił woźnicę i skierował się w najbardziej oddaloną, cichą dzielnicę parku.

Po niemym, gorącym zachwycie, przychodziła — reakcya.

Więc takim był wymarzony jego kwiat lotosu?

Spragniony widoku tamtej, słodkiej, biegł tutaj, kryjąc przed samym sobą nadzieję, że ją zobaczy, że ujrzeć pragnie i musi....

A teraz, pomimo całego olśnienia, całego czaru, jaki nań rzucała, stoi jakby skrzywdzony. Bo ta przecudna królewna z bajki, ta księżniczka w różę zaczarowana, to nie owo słodkie dziewczę, którego obraz w duszę mu zapadł.

Cóż on, rozbitek tylko świetnej niegdyś rodziny, a dziś ubogi pracownik, walczący o chleb powszedni, cóż on może mieć wspólnego z tą strojną panią, wśród zbytku i przepychu, przez arabczyki białe ciągnioną?

— Za wysokie progi na moje nogi — wyszeptał z goryczą. — „Kwiat lotosu“ może, dzięki potężnej sile uczucia, wyróść i żyć w gorącej jego atmosferze. Powozy wszakże przez *groom'ów* kierowane, to sfera zbytku, lub blichtru i zepsucia. Na pierwszy pieniężnie, na drugie nie stać moralnie Lipowieckich.

Szedł szybko, by własne zagłuszyć myśli. Pomimo całego rozumowania, żal mu było pożegnać urocze widziadło, które czarem swoim rozjaśniało mu życie w ostatnich tygodniach. Przy całem jednak wrodzonem marzycielstwie, Stanisław w kwestyi zasad nie zwykł był żartować sam z sobą.

Przystanął więc i zasłuchany w fanfarę dochodzącej zdaleka muzyki, zadecydował stanowczo:

— Ha, trudno.... Jedno marzenie więcej przechodzi do księgi pamiątek.

— Takiem jest prawo życia — dodał ze smutną filozofią i aby ominąć rozbawioną publiczność, zawrócił, kierując się dalszą drogą ku miastu.

Uniknąć dziś jednak wszelkiego spotkania, było rzeczą prawie niepodobną. Przy wyjściu z łazienek, zatrzymał go głos znajomy:

— *Salve*, Stachu! Zaczekaj, pójdziemy razem.

Najweselszy z wszędobylskich kolegów bankowych, wyciągał do niego rękę. Pot ściekał mu z czoła, oczy błyszczały rozbawieniem.

— Mówię ci, tryumf na całej linii. Lena Sieniawska nietylko dostała pierwszą nagrodę za najgustowniejszy ekwipaż, lecz królowała za razem nad najładniejszą kobietą.

Stanisławowi, na wzmiankę tę nagłą, serce bić przestało.

— Zaręczam ci, była wprost bajeczna, kolosalna, no, poprostu byczo piękna.

To ryzykowne porównanie przywróciło Lipowieckiemu równowagę. Uśmiechnął się i spokojnym już zauważył głosem:

— Tak, urocza; widziałem ją. Ale cóż to za kosztowna zabawka, taki zaprzęg. Państwo Sieniawscy muszą być bardzo bogaci?

— Śmiej się z tego! A tożto Witold Gasztowt, mój i ich krewny, chcąc dziewczynie zrobić przyjemność, przysłał ze wsi wierzchowca swego, koszyk i bzów masę, a tu kazał ubrać ogrodnikowi. Ale pomysłowa bestya! Według własnego rysunku i gustu stworzył wprost małe arcydzieło. Święcił też tryumf za to.... Lenie aż oczy zachwytem błyszczały. Wyglądała wprost ogłupiająco!...

— Nie wiedziałem, że znasz pp. Sieniawskich?

— Jakżeż? Kuzyni mojej matki przecież. Mamy się nawet spotkać zaraz w Dolinie, aby Lena strój swój pokazała na koncercie. Chodź, chodź, to cię przedstawię.

III.

Podłużna kotlina siedziby łyżwiarskiej gorzała od świateł elektrycznych.

Wielkie lampy łukowe słały z góry błękitnawe promienie na tłum rojny i gwarny, który zwartą ławą zajął całą Dolinę Szwajcarską, wypełniając ją po brzegi. Od położonego na górze, minimalnego ogródka, aż po ściany pałacyku, mieniły się tęczowemi barwami strojne suknie kobiet, błyszczały brylanty, rozlegały się urywki rozmów, nadając tej uczciwie brzydkiej dziś, a jednak tak przez Warszawian ulubionej miejscowości, istną cechę letniego salonu stolicy.

Szeregi drobnych lampek elektrycznych otaczały koncertową estradę; sznury i kręte desenie z chińskich lampionów, ożywiały monotonię płaszczyzny szarej, pozbawionej zieleni, a więc niezmiernie jednostajnej. Rachityczna flora, uosobiona przez parę drzew pomarańczowych, nie ożywiłaby z pewnością letniej areny wszelakich popisów muzycznych, gdyby jej nie ubarwiły, promienne wdziękiem i urodą, wytworne córy Warszawy. Że wśród żywych a cennych klejnotów, przewijały się, drogą kontrabandy, i fałszywe sztrassy, o tem wiedzieli wszyscy; moc jednak przyzwyczajenia zbyt była silną, by fakt ów mógł odstręczyć publiczność, dla której Dolina stanowiła, od szeregu lat, punkt zborny i ulubione środowisko zabawy.

Gdy więc Lipowiecki i wiodący go Borelski stanęli u wejścia, parę tysięcy osób obsiadło już stoliki, lub zbitą masą spacerowało w takt muzyki. Wyścigi i *corso* przysłały tu połowę swych gości; wiosna zaś roztoczyła nad nimi najpotężniejszy z czarów, bo w cieple majowem skąpaną, jasną, przejrzystą noc księżycową.

Stanisław, stojąc u szczytu schodów, objął głębokiem spojrzeniem szafirową kopułę nieba, wysrebrzoną blaskiem, który łagodząc, a zarazem dziwnie rozbłękitniając kontury drzew i gmachów, zdobił je w szatę tajemniczej, pociągającej poezyi.

Wobec tego magicznego oświetlenia, lejącego na ziemię potoki czystego, płynnego srebra, czemże były owe jasne lampy Doliny, lub śmieszne, z bibułki klejone, żółtawe jej lampiony? Chińskim cieniem rzeczywistego blasku, karykaturą cudnych świateł, rozrzuconych tam, w przestworzu. I ludzie ci, zamiast się napawać jedynym w swoim rodzaju widokiem, zamiast skąpać duszę w bogactwie poezyi, roztaczanej nad światem przez przepiękny wieczór księżycowy, woleli tłoczyć się w bezdusznej atmosferze: kurzu, blichtru, papierowych lampek i bezmyślnego chodzenia w kółko po deptaku piaszczystym! Cóż za ubóstwo umysłu i ducha!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

stów uzupełniających, którzy sami nie zgłosili się, wyszukiwano i siłą natychmiast dostawiano.

Przyszły minister skarbu.

Utrzymują się nadal pogłoski, że bar. Féjerváry zamierza złożyć tekę skarbu, którą zawiaduje prowizorycznie. Jako kandydatów do tej teki wymieniają kilka wybitnych osób, najwięcej jednakże szans zdaje się posiadać członek najwyższego Trybunału administracyjnego, dr. Franciszek Hegedüs, doskonale obznajomiony z agendami ministerstwa skarbu, tam bowiem rozpoczynał swą karyerę i przez szereg lat pełnił służbę.

Dr. Hegedüs liczy lat około 50. Powszechnie uznawany za znakomitą siłę urzędniczą, wcale nie występował dotąd na polu politycznem. Wstąpiwszy na praktykę do ministerstwa skarbu, przeniesiony został następnie w charakterze koncypisty do dyrekcyi skarbu w Koloszvarze. Około r. 1880 powrócił do ministerstwa i szybko wzbijał się na coraz wyższe szczeble karyery. Jako radca ministeryalny stanął na czele sekcyi opłat szynkowych i odegrał ważną rolę na tem stanowisku. Następnie objął także oddział opłat spirytusowych. Gdy w r. 1895 powołano do życia Trybunał administracyjny, przeszedł dr. Hegedüs wraz ze swym b. szefem dr. Aleksandrem Wekerle do tego Trybunału.

Wedle sfer bliskich rządowi węgierskiemu można uważać za rzecz prawie pewną, że teka skarbu dostanie się z rąk bar. Féjerváręgo nie komu innemu, jeno dr. Hegedüsowi.

Br. Banffy i p. Hieronymi do swych wyborców.

Baron Banffy wystosował do swoich wyborców w Szegedynie list otwarty, w którym daje pogląd na wypadki ostatniego czasu i wyraża nadzieję, iż Sejm będzie w ustawowym terminie zwołany, a dalej rozwija program kampanii wyborczej. Oświadcza on, że jest zwolennikiem powszechnego prawa głosowania i domaga się podziału okręgów wyborczych stosownie do narodowych interesów ze szczególnem uwzględnieniem miast. Podniesienie kwestyi wojskowej uważa br. Banffy za nieodpowiednie. Stoi on na zasadzie artykułu XII. ustawy z r. 1867. Za ważniejszą aniżeli sprawa wojskowa, uważa br. Banffy w swym programie sprawę ekonomiczną i nazywa związek cłowo-handlowy z Austryą ciężarem nie do zniesienia. Uznając konieczność ustanowienia samoistnego obszaru cłowego po upływie traktatów handlowych, proponuje br. Banffy założenie banku węgierskiego z końcem r. 1910 i reformę podatkową na podstawie progresyi, domaga się zaś także założenia instytucyi opiekuńczej dla robotników. Br. Banffy kończy życzeniem najrychlejszego doprowadzenia do harmonii między Królem a narodem na podstawie poszanowania praw Króla i ustawowego ustalenia aspiracyj narodowych oraz uznania zupełnej równości.

Były minister handlu Hieronymi w wystosowanem do swych wyborców piśmie omawiając obecną sytuacyę, podnosi, że program wojskowy liberalnego „komitetu 9" był o wiele stosowniejszy dla unarodowienia armii, aniżeli żądania koalicyi co do komendy w węgierskim języku. Związek z Austryą jest konieczny, gdyż zapewnia państwu istnienie i wielkość.

Z obozu koalicyi.

Wydział koalicyi odbył d. 1 b. m. konferencyę, która zajęła 3 i pół godziny czasu. Przedmiotem obrad było obmyślenie środków i sposobów, celem wzmocnienia słabnącego widocznie oporu komitatów. Pojawiły się w toku dyskusyi różne wnioski, nie zapadła jednak żadna uchwała. Omawiano także sprawę nowych wyborów. Jeden z członków wydziału oświadczył, że wedle wieści, jakie go doszły, wybory odbędą się w czasie przepisanym ustawą. Nad stanowiskiem, jakie zająć wypadnie koalicyi wobec nowych wyborów, toczyć się będzie dalsza jeszcze dyskusya na następnych posiedzeniach.

Koalicya rozszerza pogłoskę, że br. Féjerváry przedłożył Najj. Panu na ostatniej audyencyi projekt upaństwowienia zarządów komitatowych. Upaństwowienie to mogłoby być dokonane bardzo łatwo, już bowiem za rządów Szaparego uchwalona została odnośna ustawa. Niemniej jednakże rząd wcale nie nosi się z zamiarem przeprowadzenia takiej reformy, obecnie zwłaszcza, gdy nastręczałaby ona niepokonane prawie trudności.

Bezkrwawa walka.

Żadna ze spraw, jakie przewinęły się w ostatnich latach przez horyzont politycznych wypadków, nie wywołała tylu komentarzy, ząb sprzecznych i utarczek na pióra, staczanych na szpaltach prasy całego świata, co sprawa marokkańska i związany z nią przebieg konferencyi w Algesiras. Zdawałoby się, że opinia publiczna, której przedstawicielką powinna być prasa, chce wynagrodzić sobie spokojne i spokojem swym zagadkowe stanowisko pełnomocników mocarstw obradujących. Z oblicza ich nie da się nigdy wyczytać rozwiązanie pytania: do jakich wyników doprowadzi dzisiejsza sytuacya w Algesiras, jaki będzie koniec tych narad, budzących równe zainteresowanie na obu półkulach świata — nie więc dziwnego, że na tle tej zagadkowości wyrastają najfantastyczniejsze chimery ludzkich domysłów, których bogactwo szczegółów i ich barwność zdumiewać muszą każdego.

Najbardziej interesującą jest walka, prowadzona poza murami Algesiras, w dziennikach, inspirowanych przez wielkie mocarstwa. Środki i sposoby tej walki niezawsze pogodzić się dadzą z etyką, są jednak dla scharakteryzowania nastroju chwili bieżącej bardzo znamienne. Jedno z pism zagranicznych pisze np.: „Ciekawem byłoby skonstatowanie faktu, ile angielski urząd dla spraw zagranicznych wydaje rocznie na przekupienie dzienników nieangielskich. Wnosząc z obecnego stanowiska prasy francuskiej i włoskiej, dążącej z podziwienia godną jednomyślnością do udaremnienia zgody niemiecko-francuskiej w sprawie marokkańskiej, sądzić można, że na ten cel musi Anglia — wydawać miliony!"

W Berlinie żalą się słusznie na zachowanie się prasy włoskiej, podsuwającej nieustannie Niemcom zamiary wojenne; nieinaczej postępuje także część dzienników francuskich, z których np. *Aurore*, podaje coraz to inne, a prawie zawsze błędne informacye. Jeden z nich jest też wiadomość, podana przez to pismo, rzekomo na podstawie autentycznych źródeł, że Austro-Węgry wywierają nacisk na rząd niemiecki, celem skłonienia go do ustępstw na rzecz Francyi.

Patrząc jednak przez pryzmat relacyj i polemik dziennikarskich na sprawę marokkańską, widzi się jasno, że na dnie tej gmatwaniny zdań, zabiegów o wytargowanie najlepszych warunków, strojenie się w niezwyciężone zbroje przymierz i aliansów, tkwi głęboka, świadoma i obu narodowościom, z tej i tamtej strony Wogezów, wspólna chęć utrzymania za każdą cenę pokoju i wycofania się honorowego z tego zatargu, który od kilku miesięcy pochłania tyle sił żywotnych Niemiec i Francyi.

Jak z ostatnich depesz przekonać się można, Francya zajmuje coraz korzystniejsze stanowisko na konferencyi. Włochy, prowadzące własną politykę afrykańską, skłaniają się na jej stronę, chcąc uzyskać wolną rękę w Tunisie; punkt ciężkości polityki włoskiej przeważa zresztą zawsze ku Anglii, a w tem samem położeniu odnośnie do Francyi jest także Rossya, połączona z nią nadto przymierzem i stosunkami dłużnika wobec wierzyciela. Od sprytu i tężyzny duchowej dyplomacyi niemieckiej zależeć więc będzie, w jaki sposób pogodzi obronę interesów swego państwa z przeważającą w niem chęcią uniknięcia zbrojnego rozegrania tej partyi, która toczy się obecnie w Algesiras.

KRONIKA.

Jarów, 3 marca.

Kalendarz.

Niedziela (4 marca):
Kazimierza. — Kazimirza. — Łecna Jep.
Wschód słońca o godzinie 6·9 rano, zachód słońca o godzinie 5·06 po południu.

Poniedziałek (5 marca):
Fryderyka Op. — Pakosława. — Leona.
Wschód słońca o godzinie 6·6 rano, zachód słońca o godzinie 5·8 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Mierne ochmurzenie, miejscami opady, cie płota mało zmieniona; w Galicyi zachodniej: Mierne ochmurzenie, miejscami opady, żywy wiatr północno-zachodni, ciepłota niższa.

— Awantury studentów narodowości ruskiej na Uniwersytecie lwowskim. W uzupełnieniu zamieszczonej wczoraj na tem miejscu notatki o ubolewania godnych ekscesach, jakich dopuściła się młodzież ruska w gmachu lwowskiego Uniwersytetu, donoszą nam w dalszym ciągu ze sfer uniwersyteckich następujące jeszcze szczegóły:

Około godziny 3·45 po południu ustała wreszcie walka na prymitywnych barykadach, wzniesionych z ławek, i nastąpiło „zawieszenie broni", którego żądała młodzież ruska, walcząca o głodzie.

W czasie tego „zawieszenia broni" prof. dr. Chlamtacz, z ramienia obecnych w gmachu uniwersyteckim profesorów, prowadził przez dłuższy czas pertraktacye między stroną obleżoną a obległającymi. Ostatecznie zgodzili się Rusini wyjść z Uniwersytetu inną bramą, od strony Biblioteki uniwersyteckiej i oddać delegatom senatu legitymacye przy wyjściu pod warunkiem jednak, że także młodzież polska przez drzwi główne opuści równocześnie Uniwersytet.

Około godz. wpół do 5 przeszli Rusini krużgankiem do gmachu Biblioteki i opuścili go wejściem, znajdującem się przy ul. Mochnackiego. Od wychodzących Rusinów odebrał legitymacye sekretarz Uniwersytetu dr. Winiarz, w obecności dra Chlamtacza, dra Kolessy i dra Mańkowskiego.

Na podstawie odebranych legitymacyj stwierdzono, że Rusinów było 78, w tem jedna kobieta; pośród nich byli także nie-akademicy.

W pół godziny później opuściła gmach uniwersytecki także młodzież polska i udała się pochodem pod pomnik Mickiewicza, zkąd po przemówieniu prezesa „Czytelni akademickiej", rozeszli się spokojnie do domów.

Wnętrze Uniwersytetu zwłaszcza na korytarzu i w salach I. piętra, gdzie przez kilka godzin awanturowała się młodzież ruska, przedstawia straszny obraz zniszczenia. Wszystkie szyby w oknach sal i korytarzy powybijane, katedry i ławki połamane, przewody i lampy do szczętu zniszczone.

Po wyjściu młodzieży polskiej zamknęły się bramy uniwersyteckie. Nie wpuszczano nikogo. Młodzież, która przybyła na popołudniowe wykłady, oświadczono, że wykłady już się nie odbędą. Po godzinie 5 przybył do gmachu w towarzystwie rektora dra Gluzińskiego JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, by naocznie przekonać się o stanie i wyglądzie gmachu, który przez kilka godzin był terenem walki.

W czasie wczorajszej walki bardzo wielu akademików Polaków odniosło rany ciężkie, za-

---

44)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

Obrazy z życia sardyńczyków.

XII.

(Ciąg dalszy).

— Moje dziecko! moje kochane dziecko! — zaczęła stara wdowa. — W jakim stanie dom mój znajdujesz! Nagi i smutny, jak opuszczone gniazdeczko!... Ale siadajże! Umyj się! Oto świeża woda, czysta jak srebro. Umyj się, napij i wypocznij. Przygotuję ci coś do jedzenia. Och! nie, nie odmawiaj, dziecię mojej duszy: nie odmawiaj, nie upokarzaj mnie. Chciałabym dać ci własne serce, aby ciebie nakarmić; ale przyjmij przynajmniej to, co mogę ci ofiarować. Weź to płótno do otarcia rąk, droga moja duszo... Jaki ty jesteś słuszny i piękny! Mówią, że masz się żenić z bogatą i piękną panną. A więc, tej pannie nie braknie rozumu widać! Ale dla czego nie uwiadomiłeś mnie o twojem przybyciu? Ach, drogie dziecko, ty przynajmniej nie zapomniałeś starej, którą wszyscy inni opuścili!

— Ale Żuanne? Co słychać z Żuanne? — nalegał Anania, myjąc się świeżą wodą z wiadra.

Wdowa spochmurniała. I rzekła:

— Nie mów mi o nim! Tyle wycierpiałam przez niego! Lepiejby było... gdyby poszedł za przykładem swego ojca. Nie, nie mówmy o nim. To nie jest mężczyzna: może on święty, jak inni mówią, ale to nie mężczyzna! Gdyby mój mąż podniósł głowę z grobu i ujrzał swego syna boso, opasanego sznurem, z przewieszoną sakwą, jako żebrzącego i ogłupiałego braciszka zakonnego, coby powiedział? Ach! doprawdy, żeby go wychłostał!

— I gdzież jest w tej chwili brat Żuanne?

— W odległym klasztorze, na szczycie jednej góry... Gdyby był przynajmniej pozostał w klasztorze w Fonni! Ale nie · los tak chce, aby wszyscy mnie opuścili. Fidèle także, mój starszy syn, ożenił się i rzadko kiedy o mnie pomyśli. Gniazdo puste, zapomniane; stara orlica widziała odlatujące biedne swoje orlątka i umrze sama... sama jedna...

— Zamieszkajcie ze mną! — rzekł Anania zdjęty szczerem politowaniem — skoro będę doktorem, zabiorę was do mego domu, chrzestna matko.

— Do czego bym się tobie przydała? Dawniej, zmywałam ci oczy i obcinałam paznokcie; ale dzisiaj, tybyś mnie chyba oddawał tę posługę.

— Będziecie mi opowiadać historye... mnie i moim dzieciom.

— Historye? Teraz już nie umiem ich nawet opowiadać. Popadłam całkowicie w dzieciństwo. Czas, widzisz, moje dziecko, zmiótł mój mózg, tak samo jak wiatr zmiata śniegi z gór... Ale, mój drogi mały, jedźże! Nie mam ci dać czego innego; przyjmij z dobrem sercem... Co widzę, świeca? Czy to twoja? Gdzie ją chcesz zanieść?

— Do Bazyliki, chrzestna matko, aby ją zaświecić przed obrazami świętego Prota i Gianuaria. Ta świeca zdaleka przybyła; ta, która mi ją powierzyła, jest starą kobietą z Sardynii, mieszkającą w Rzymie. Ona także opowiadała mi historye, ale nie takie piękne jak wasze.

— Mieszka w Rzymie? I jakże zrobiła, aby się tam dostać?.. Ach! ja umrę, nie widząc Rzymu!

Po bardzo skromnym posiłku, Anania poszedł poszukać przewodnika, z którym się ułożył co do jutrzejszej wyprawy na Gennargentu, a następnie skierował się ku Bazylice.

Na starym dziedzińcu, pod wielkiemi, szemrzącemi staremi drzewami, pod zrujnowanymi krużgankami, na spróchniałych schodach, we wnętrzu kościoła, w którym czuć było wilgoć jak w grobie, wszędzie panowała cisza i zniszczenie. Młodzieniec złożył świecę Zii Varvary na zapylonym ołtarzu, a potem przypatrywał się prymitywnym freskom na murach, stiukom pozłacanym, połyskującym blado, zgruba ociosanym posągom świętych sardyńskich, słowem, wszystkiemu, co niegdyś budziło w nim zachwyt i przerażenie; i uśmiechnął się, ale na sercu ciężyło mu melancholijne zniechęcenie. Wrócił na dziedziniec, zobaczył w otwartem oknie czapkę żandarma i parę butów, zawieszonych na gwoździu na murze celi; i znowu obudziła się w jego pamięci melodya z „Jocondy":

Dla ciebie ten różaniec...

Zapach wosku unosił się na opuszczonym dziedzińcu. Gdzie znajdowali się ci chłopcy, towarzysze jego dzieciństwa, podobni do stada dzikich wróbli, którzy dawnemi czasy ożywiali tę pustkę? Za nic w świecie Anania nie chciałby ich zobaczyć lub być od nich widziany; sama ta myśl wstrętem go napełniała. A przecież, z jak błogiem uczuciem przypominał sobie, że bawił się w ich towarzystwie pod temi drzewami, których zeschłe liście opadały, jak skrzydła obumarłych ptaków.

Kobieta bosa, obciśnięta w malowniczą *tunikę*, z amforą na głowie, przeszła w głębi dziedzińca. Anania zadrżał: ta postać przypominała mu matkę. Gdzie mogła być jego matka? Dlaczego nie ośmielił się, pomimo, że chciał tego z całej duszy, zapytać starą o nią i dlaczego wdowa sama nie uczyniła żadnej wzmianki o niewdzięcznej, która porzuciła jej dom? Pragnąc się uchronić od goryczy tych wspomnień, Anania poszedł z wizytą do proboszcza, a potem, wieczorem, przechadzał się po drodze, rozciągającej się na zachodniej stronie wsi, po tej drodze, która góruje ponad niezmierzoną przestrzenią dolin.

Cudowny zmrok roztaczał się na horyzoncie. Obłoki tworzyły tragiczny krajobraz: — płonąca płaszczyzna, poprzecinana złotemi jeziorami i purpurowemi rzekami, zamknięta wysokiemi górami z bronzu, w których tu i owdzie widniały ogniste otwory, podobne do otworów groty i z których wypływały potoki krwi złocistej. Bitwa słonecznych olbrzymów, potężnych mieszkańców niezmierzonych przestrzeni, rozgrywała się we wnętrzu tych gór nadpowietrznych, w głębokich grotach tych obłoków z bronzu, przez otwory połyskiwały zderzenia broni wykutej z metalu, pochodzącego z niebios, a krew buchała w jeziora z roztopionego złota, wita się w rzekach promieniejąc błyskawicami, zalewając cały płonący przestrzeni.

Anania, zachwycony całą duszą, przez czas długi nie mógł się oderwać od tego wspaniałego widoku, aż do chwili, gdy cienie wieczora, gasząc tę złudną fantasmagoryę, rozciągnęły na wszystko fioletową zasłonę. Wtedy wrócił do domu wdowy i usiadł koło ogniska.

Obrazy przeszłości znowu nawiedzać go zaczęły. Gdy Zia Grathia przyrządzała wieczerzę, mówiąc coś swoim zagrobowym głosem, on widział przed sobą Żuanne, z wielkiemi szarymi pięknego kasztany i inną postać milczącą i niejasną, jak widmo.

— Pozabijano więc wszystkich bandytów z Nuoro? — pytała wdowa. — Ale nie wyobrażaj sobie, że dużo czasu upłynie, zanim nowe oddziały się potworzą byłbyś w błędzie, moje dziecko. Dopóki będą na świecie ludzie z krwi i ognia, zdolni do dobrego i złego, dopóty będą bandyci. To prawda, że dzisiaj bywają oni raczej źli, czasami podli, złodzieje pogardy godni. Ach, za czasów mego męża, inaczej bywało, ty wiesz! Jacy oni byli odważni wtedy! Tak, odważni i dobrzy. Pewnego razu mój mąż spotkał kobietę, która płakała, ponieważ...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dane w głowę toporkami huculskimi, żelaznemi laskami i polanami. Również i po stronie drugiej było wielu rannych, których opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Wczoraj wieczorem odbył senat akademicki posiedzenie, na którem uchwalono nie zawieszać wykładów. Dziś jednak zwolniona została młodzież od wykładów, ponieważ muszą być nasamprzód dokonane naprawki oświetlenia gazowego i wodociągów, a sale przyprowadzone do możliwego stanu i t. p.

Na podstawie odebranych legitymacyj wdroży senat dochodzenia dyscyplinarne.

Dziś — jak nam telefonicznie donoszą — bramy Uniwersytetu są zamknięte, w obec czego wewnątrz gmachu panuje zupełny spokój. Wprawdzie młodzież narodowości ruskiej, zjawiając się w mniejszych lub większych grupach pod Uniwersytetem, odgraża się, iż w poniedziałek rozprawi się w odpowiedni sposób z kolegami Polakami, nikt jednak do tego nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi.

Najprawdopodobniej Uniwersytet w poniedziałek jeszcze otwarty nie będzie, mimo bowiem starań, roboty stolarskie i szklarskie potrwać muszą dni kilka.

Senat projektuje bardzo ścisłą kontrolę osób wchodzących do Uniwersytetu, jak również opuszczających jego mury. Zapewni to prawdopodobnie naszej uczelni należny jej spokój i powagę.

— **Zajście w Ladzkiem.** Jak stwierdzono ostatecznie, skutkiem użycia broni przez wojsko d. 28 lutego w Ladzkiem, trzech ludzi zostało zabitych, a to: Ilko Szamega 25 lat, Michał Beztilny 57 lat i Anna Smaczok 38 lat, oraz czterech ciężko rannych, a to: Prot Szamega 76 lat (rana w płuca), Dominik Pawłowski 24 lat (rana w przedramię), Fedko Niedzielski 50 lat (rana w kolano) i Stefan Szczerban 34 lat (rana w udo), z których pierwszy jest umierający.

Wedle zgodnego zeznania naczelnika gminy i wielu innych ludzi w Ladzkiem, niema żadnych innych ciężko czy lekko rannych; nie jest jednak wykluczonem, iż się do tego nie przyznają lub się ukrywają.

— **Na balu u Dworu,** który odbył się — jak wiadomo — we wtorek w apartamentach ceremonialnych Burgu Cesarskiego w Wiedniu, byli wśród świetnego towarzystwa między innymi: Ich Ekscelencye: P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z synem, gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Leon Biliński, b. Minister dr. Stanisław Madeyski, Karol hr. Lanckoroński z żoną, Prezes Koła polskiego Wojciech hr. Dzieduszycki i I. Wiceprezes Dawid Abrahamowicz, Kierownik Najw. Izby obrachunkowej hr. Hauenschild-Bauer, szef sekcyi dr. Roża; hrabina z Sachodolskich Palffy, hr. Helena Ziemiałkowska; dalej generał audytor Juliusz Albinowski, generał major Szaszkiewicz; Jerzy hr. Baworowski; podkomorzy, radca Namiestnictwa przydzielony do Ministerstwa handlu Władysław Józef Fedorowicz; hr. Stefan i Karol Romerowie; major Józef Cyrus Sobolewski, rotmistrz Kazimierz br. De Vaux, rotmistrz hr. Włodzimierz Ledóchowski i w. i.

— **Na posłuchaniu u Najj. Pana** był dnia 1 b. m. dyrektor austryackiego oddziału na wystawie londyńskiej, p. radca Cesarski Adolf Schwarz. Najj. Pan wypytywał go o szczegóły organizacyi oddziału i wyraził nadzieję, że wystawione tam zostaną istotnie tylko wyroby pierwszorzędnej jakości. Wyraził także Najj. Pan zadowolenie z powodu, że czyni się coraz więcej starań o to, by austryackiemu przemysłowi i handlowi wywalczyć nowe miejsca zbytu.

— **JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz** mieć będzie nauki rekolekcyjne w kaplicy XX. Zmartwychwstańców w Krakowie w czasie od 26 do 31 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Leon Goldhammer, kandydat adwokatury, rodem z Drohobycza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 4 b. m., M. Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od Matejki do naszych czasów“ (z obrazami świetlnymi). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza l. 6. Początek o godzinie 5.

Profesor Uniwersytetu dr. M. Raciborski: „O naszych roślinach wazonkowych“ (z demonstracyami). Sala gimnastyczna szkoły kolejowej (dojazd do dworca głównego). Początek o godzinie pół do 6.

— **Posiedzenie** lwowskich członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu (2 p.). Porządek dzienny: Referat zbiorowy „Koła krakowskiego“ przeznaczony na walne zgromadzenie p. t. „Nasza szkoła średnia, krytyka jej podstaw i potrzeba reformy“.

— **Pełne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej** odbędzie się dnia 6 b. m. o godzinie 5 po południu.

Komisya teatralna zwołana została na wtorek, dnia 6 b. m. Na porządku dziennym: oferty na dzierżawę teatru. Referentem jest prof. dr. Gryziecki.

Kasa pożyczkowa dla rzeźników. Lwowska filia wiedeńskiego Banku związkowego odniosła się do gminy z gotowością założenia w obrębie rzeźni instytucyi kredytowej dla rzeźników. Na prośbę owej firmy, magistrat uchwalił udzielić jej bezpłatnie potrzebnego lokalu, oraz dostarczać również bezpłatnie światła i opału. Bank związkowy przeznacza kwotę pół miliona koron na fundusz zarodowy „Kasy mięsnej“, która jednakowoż będzie udzielała taniego, przystępnego kredytu tylko tym rzeźnikom i handlarzom mięsa, którzy będą zakupowali bydło i mięso z miejskiego biura pośrednictwa handlu tych artykułów. Kredyt będzie osobisty i za zastawem t. j. zakupiony w rzeźni towar za pieniądze z „Kasy mięsnej“ będzie fantem na zabezpieczenie udzielonej pożyczki; w miarę spłaty pożyczki krótkoterminowej, wydawana będzie z hali bydła odpowiednia ilość sztuk zakupionego towaru. Ponieważ rzeźnicy zniewoleni są dziś korzystać z kredytu prywatnych pośredników w handlu bydłem i mięsem, a aby uzyskać ten kredyt, skazani są na opłacanie się jeszcze kilku innym pośrednikom, przeto w „Kasie mięsnej“ zyskają podwójnie, bo i tani kredyt (dzisiaj opłacają 15 do 20 prc.) i z biura pośrednictwa otrzymają towar, po cenach niższych, niż u pośredników prywatnych.

Miejski zakład pogrzebowy. Niezależnie od przyjęcia do skutku kupna niewielkiego inwentarza z zakładu pogrzebowego p. Pękalskiego z Krakowa, — o czem niedawno pisaliśmy, — projektuje prezydyum naszego miasta utworzenie zakładu pogrzebowego z przyborami nowymi, którego inwentarz pozwalałby urządzać także pogrzeby wystawne, wedle najwybredniejszych wymagań. Opracowany jest dokładny kosztorys z ośmioma pięknymi nowymi karawanami, budową remizy, która się rozpocznie z wiosną, oraz gotów jest projekt estetycznie pięknego i wedle wymogów hygieny obmyślanego domu przedpogrzebowego. Sprawa wejdzie wnet na porządek dzienny Rady miejskiej, tak, by zakład pogrzebowy mógł z dniem 1 czerwca b. r. wejść w życie.

— **Nowy posterunek żandarmeryi** utworzono w obrębie kraj. komendy nr. 5 w Zawidowicach (pow. gródeckiego).

— **Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.** Walne zgromadzenie członków Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego odbyło się d. 24 lutego b. r. w „Domu narodowym“ w Cieszynie.

Po przyjęciu protokołów, prezes Towarzystwa p. H. Filasiewicz przedstawił w ogólnych zarysach stan finansów „Macierzy“ w myśl sprawozdania z czynności Zarządu za rok administracyjny (od 15 września 1904 do 15 września 1905), które zgromadzeni mieli w rękach. „Macierz szkolna“ utrzymuje obecnie zakładów szkolnych 8, t. j. szkołę polską w Cieszynie, szkołę polską w Polskiej Ostrawie, szkołę polską w Dziećmorowicach, szkołę polską w Niemieckiej Lutyni (na Zbytkach), ochronkę polską w Michałkowicach, ochronkę polską w Dąbrowie, kursa uzupełniające dla dziewcząt i bursę polską w Cieszynie. Rozchód „Macierzy“ wyniósł w r. 1904/5 94.730 K. 34 hal., gdy dochody tylko 93.073 K. 91 hal., okazał się więc niedobór, pomimo tego, że Zarząd wytężył wszystkie swoje siły w celu zebrania jak największej liczby składek zarówno w Galicyi, jak i w innych prowincyach polskich, ruch składkowy bowiem na rzecz Macierzy w Królestwie, dawniej tak ożywiony, musiał ustać wobec znanych wypadków. Loterya fantowa na utworzenie funduszu stypendyjnego i budowę gmachu bursy nie wydała dotychczas pożądanych rezultatów, tak, że Zarząd był zmuszony postarać się o odroczenie terminu ciągnienia do 29 grudnia 1907. Odpowiednie zezwolenie ministeryalne uzyskano.

Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutoryum, poczem przystąpiono do wyborów. Wybrano członkami Zarządu pp.: Tomasza Legierskiego z Puńcowa, ks. Fr. Michejdę z Nawsia, dr. Lucyana Rydla z Krakowa, dr. Kazimierza Wróblewskiego z Cieszyna; zastępcami członków Zarządu wybrano pp.: J. Kiedronia, inżyniera z Dąbrowy, A. Marcinka z Cieszyna i J. Wantułę z Ustronia.

Wśród wniosków pojawiły się żądania założenia szkół polskich w Soszonowicach i Boguminie dworcu, jako koniecznych ze względu szybkiego wynaradawiania się dzieci w szkole obcej. Wnioski te przekazano Zarządowi.

Uchwalono dalej protest przeciw zamierzonemu przeniesieniu seminaryum nauczycielskiego polskiego z Cieszyna do Ustronia. Uchwalono też wyrazić najgorętszą podzięką delegatowi Macierzy, p. Mieczysławowi Zadorze Paszkudzkiemu, który z wielką zapobiegliwością obywatelską założył we Lwowie komitet pomocy dla Macierzy szkolnej. Zarówno komitet, do którego należą całe zastępy ludzi owianych szczerym duchem obywatelskim, ak i p. Paszkudzki, który jest duszą komitetu, otaczają Macierz i jej cele serdeczną opieką i przez ożywianie ruchu składkowego ułatwiają Tow. kresowemu spełnienie ważnych j-go zadań. Wniosek wyrażenia podzięki p. Paszkudzkiemu i komitetowi lwowskiemu — przyjęto z uniesieniem.

Wnioski statutowe p. mecenasa Osuchowskiego z Warszawy, który od lat wielu służy Macierzy radą i pomocą, przekazano Zarządowi do rozpatrzenia i rozważenia, a następnie przekazania opinii walnemu zgromadzeniu członków.

Zgromadzeniu przewodniczył dr. K. Michalik, lekarz z Rychwałdu.

— **Dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej** złożono na listę członka komitetu lwowskiego ks. kanonika Adama ks. Sapiehy następujące datki: hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka 100 koron, ks. dr. M. Sieniatycki 10 koron, hr. K. Zamoyski 50 koron, ks. Adam książę Sapieha 100 koron. — Razem na tę listę 260 K.

— **Wicekonsulat angielski we Lwowie.** Podaje się do wiadomości interesowanych, że nowo kreowany angielski wicekonsulat rozpoczął swe funkcyonowanie i że mieści się w realności przy ulicy Krzyżowej l. 39.

— **Ofiara.** Osoba niechcąca być wymienioną złożyła w prezydyum magistratu, dla biednych nieuleczalnie chorych, zostających w zakładzie miejskim, kwotę dwieście sześćdziesiąt sześć koron.

△ **Zgubiono** złotą broszkę, ozdobioną brylantami, wartości 100 kor.

△ **Krwawa awantura.** Stanisław Lasun, uczeń rzeźnicki, spotkawszy się wczoraj w ul. Nowej ze swym kolegą zawodowym Pawłem Doroszem, rozpoczął z nim kłótnię, a następnie bójkę, w czasie której dobywszy z za cholewy buta noża, zadał mu nim znaczniejszą ranę w lewą rękę.

Rannego Dorosza opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Gniada klacz** dwuletnia z gwiazdką na czole, o strzyżonej grzywie, wartości 350 kor., zbiegła przed kilkoma dniami ks. Aleksandrowi Jurykowi z Drohowyża.

△ **Nieostrożna jazda.** Mozes Bergner, pachciarz, jadąc wczoraj szybko, najechał u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Kołłątaja na 14 letniego Jana Andrusyszyna, ucznia stolarskiego, który odniósł skaleczenie po lewej stronie policzka.

△ **Umysłowo-chorego** mężczyznę, nieznanego z nazwiska, który wczoraj po południu błąkał się w ulicy Łyczakowskiej, oddano w opiekę komisaryatu IV. dzielnicy.

△ **Znowu pod kluczem.** W ulicy Chorążczyzny przytrzymał wczoraj po południu patrolujący tam żołnierz policyjny zbiegłego przed kilkoma dniami z zakładu kary dla mężczyzn więźnia Adolfa Matouszka.

Zbiega oddano zakładowi kary.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Teofil Królik, towarzysz murarski, w 44 roku życia.

W Krakowie Marceli Zwoliński, emer. inspektor podatkowy, w 84 roku życia.

W Warszawie Władysław Pomiatowski, rz. radca stanu, wiceprokurator warszawskiej Izby sądowej, w 68 roku życia. Był to jedyny prawie Polak, zajmujący wyższe stanowisko w magistraturze sądowej. Odznaczał się wybitną wiedzą prawniczą.

W Ułaszkowcach Bazyli Wąsowicz, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 43 roku życia.

— **Z Wiednia** piszą nam: W tutejszych polskich kołach dziennikarskich z żywem zadowoleniem powitano odznaczenie p. Oswalda Obogiego tytułem radcy cesarskiego. P. Obogi, pełnomocny konsulent Banku austro-węgierskiego, zasłużony dziennikarz od długiego szeregu lat korespondent wiedeński *Gazety Narodowej*, wydaje od roku zeszłego razem z panem Adamem Nowickim, utalentowanym publicystą i korespondentem pism polskich z Wiednia: *Polnische Correspondenz*, wydawnictwo, które już w stosunkowo niedługim czasie umiało zdobyć sobie poważne stanowisko i oddać usługi polskim interesom politycznym, narodowym i ekonomicznym.

— **Serum przeciwko czerwonce.** — *Oest. Sanitaetswesen*, organ naczelnej Rady zdrowia, ogłasza sprawozdanie z badań, przedsięwziętych w seroterapeutycznym Instytucie nad leczeniem czerwonki (dysenteryi). Dysenterya występująca w strefie umiarkowanej, jest chorobą zakaźną, powstaje wskutek najścia pewnych specyalnych bakteryj na organizm. Chorobę tę wywołują dwa obok siebie bujające zarazki: bakcyl wykryty przez Schige w Japonii w r. 1898 i przez Krusego w Niemczech, a przez Flexnera na Filipinach w r. 1900. Oba te zarazki znajdowano także w Austryi w wydzielinach osób, które zachorowały na czerwonkę. Pierwotnie przypisywano chorobę działaniu samych bakcyli, obecnie wykazało się, że podobnie, jak w innych chorobach, przyczyną zaburzeń w organizmie jest właściwy jad, wydzielany przez bakterye Schiga-Kruse. Owóż seroterapeutyczny Instytut wyrabia obecnie serum leczniczę, dobyte z krwi zakażonych koni, które okazuje się bardzo skuteczne. Po pierwszem zaraz zastrzyknięciu obraz choroby ulega zupełnej zmianie — W 24 godzin ustają wszelkie bole i choroba poczyna ustępować.

— **Trzęsienie ziemi.** Centralna stacya meteorologiczna w Wiedniu zanotowała wczoraj o godzinie 7 min. 23 rano trzęsienie ziemi w odległości przeszło 5.000 klm.

— **Echa procesu o majorat.** Jak donoszą z Poznania, żona drożnika kolejowego, Majerowa, cofnęła skargę sądową przeciwko hr. Kwileckiej. Jak wiadomo, Majerowa, podczas głośnego w swoim czasie procesu, twierdziła, że młody hr. Kwilecki jest jej synem i zażądała wydania go sobie. Przez cofnięcie tej skargi skończyła się prawdopodobnie sprawa, tyle razy wznawiana.

— **Polacy na obczyźnie.** Lokal „Spójni, Towarzystwa postępowej młodzieży polskiej w Wiedniu“ z dniem 1 marca b. r. mieścić się będzie: VIII., Langegasse, 14. m. 12 (parter).

W Budapeszcie zawiązało się „Kościuszkowskie Kółko“ polskie. Zebrania towarzyskie tego „Kółka“ odbywają się co tygodnia we wtorek o godz. 8 wieczorem w restauracyjnym lokalu p. Jana Jurysika (VI., Király-u. 52). Każdego Polaka, jako gościa, wita Kółko jak najserdeczniej.

Tow. polskich balwierzy i fryzyerów w Berlinie nadsyła nam następujące pismo:

W niedzielę, dnia 6 maja r. b., urządza Towarzystwo konkurs fryzowania pań, połączony z wystawą wyrobów z włosów.

Jako nagrody wyznaczono: medale złote i srebrne, również dyplomy i t. p.

Złoszenia przyjmują się do 1 kwietnia, wyroby z włosów zaś nadsyłać należy do 15 kwietnia pod adresem: Fr. Nowacki, Berlin O. 17. Langestrasse 8.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Jasła piszą nam: W dniu 10 lutego b. r. odbył się staraniem komitetu pań i panów należących do Towarzystwa opieki nad młodzieżą gimnazyalną w Jaśle w salach Sokoła raut na rzecz budowy bursy imienia A. Mickiewicza. Dochód czysty, po opędzeniu znacznych wydatków, wyniósł 200 koron. Za dar ten, za trudy, pracę i poświęcenie wszystkim Paniom i Panom, którzy w urządzeniu wieczoru i produkcyach udział wzięli, składam imieniem komitetu budowy bursy i całego zakładu najserdeczniejsze podziękowanie. *Józef Słotwiński*, dyrektor gimnazyum.

§ Dzieciobójstwo. Na polach za miasteczkiem Liskiem znaleziono w tych dniach zawiniątko, w którem znajdowały się zwłoki dziecka, mogącego liczyć około dwóch dni.

Żandarmerya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki dziecięcia.

Kronika zagraniczna.

* Zawiedzione nadzieje. Z Berlina piszą: Zdziwienie ogólne wywołał fakt, że cesarz Wilhelm z powodu srebrnego wesela nie udzielił amnestyi.

* Gorki w Berlinie. Wczoraj przybył do Berlina Maksym Gorki. Znakomity pisarz rossyjski wyjeżdża dzisiaj w dalszą drogę. Na dworcu Fryderyka powitała Gorkiego deputacya Rossyan, a między nimi wielu oficerów gwardyi; wręczono mu wspaniałe bukiety.

* Morderstwo w kawiarni. Z Rzymu donoszą: W tutejszej kawiarni „Aranio“, największej w Rzymie, a nawet w całej Europie, kelner, odprawiony niedawno ze służby, zamordował właściciela kawiarni. Wszedł do kawiarni, w której znajdowało się wielu gości, zbliżył się do gospodarza, stojącego za bufetem, i zastrzelił go.

* Wystawa jubileuszowa w Bukareszcie. Z okazyi 40-letniego jubileuszu rządów króla Karola I. urządzoną zostanie w maju b. r. w Bukareszcie wystawa narodowa dla uwidocznienia rozwoju Rumunii w ostatnich kilkudziesięciu latach. Z przedsięwzięciem tem połączona została wystawa międzynarodowa, mająca w pierwszym rzędzie na celu wystawienie maszyn, przyrządów itd., służących do dalszego rozwoju produkcyi rumuńskiej w dziedzinie rolnictwa, przemysłu domowego, zużytkowania nafty i spirytusu i t. d., a w drugim rzędzie dla wszystkich innych przedmiotów, mających znaczenie dla zbytu w Rumunii.

* Straszny obraz. Petycya w parlamencie niemieckim, domagająca się wywożenia więźniów do Afryki, odsłoniła obraz następujący: Liczba więźni zwyczajnych w Prusiech wynosi obecnie 1.026. Sądy niemieckie skazały w ciągu roku 48 osób na śmierć. Kary aresztu wynoszą 28.000 lat, kary więzienne 49.000 lat w ciągu roku. Do tego nie są wliczone kary pieniężne, areszty i kary dyscyplinarne, oraz wojskowe. Średnia liczba więźniów w ciągu dnia wynosi w Prusiech: w więzieniach 42.374, w aresztach 34.679. Koszta procesów i utrzymania obliczają na 100 milionów marek.

* Dżuma. Rossyjski konsul w Aszabad donosi, że w miejscowości Szeistan odkryto nowe gniazdo dżumy; kwarantanna jest niedostateczna. Całe rodziny giną wskutek epidemii.

* Olbrzymi strejk rozpoczął się — jak donoszą z Londynu — w przędzalni w Dundee. Bierze w nim udział 23.000 robotników. Domagają się oni podwyższenia płacy i skrócenia czasu pracy.

* Napad rabunkowy na pocztę. Z Haparandy (w Szwecyi nad zatoką botnicką, na zachód od Torneo) donoszą, że napadnięto tam na wóz pocztowy, konduktora zabito, a pocztyliona raniono i zrabowano 70.000 koron.

Notatki literacko-artystyczne.

Na program koncertu skrzypka Auera, z współudziałem M. Schlaffenberga, złożą się utwory Corelliego, Czajkowskiego, Chopina, odegrane przez p. Auera, oraz pieśni Galla, Paderewskiego, Schumanna, Bersona i Verdiego, odśpiewane przez p. Schlaffenberga. Koncert odbędzie się d. 7 marca b. r.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Wieczorek II. kwartetowy musiano na pewien czas odłożyć z powodu słabości jednego z wykonawców. Próby chóru i orkiestry ze mszy Mozarta, przeznaczonej na obchód 150 rocznicy jego urodzin, są w pełnym toku. Mszę wykona Tow. muzyczne po raz pierwszy w sali koncertowej w 4 koncercie zwyczajnym za rok 1905 1906. Soliści i chóry pracują z zapałem, nie zrażając się ogromną trudnością, jakiej dzieło to nastręcza.

Z teatru donoszą: Na dochód „Towarzystwa wzaj. pomocy członków orkiestry teatru miejskiego“ (opiekującego się chorymi artystami orkiestry oraz sierotami i wdowami po tychże) odbędzie się we środę przedstawienie operowe z udziałem pierwszorzędnych artystów, a mianowicie: „Pajace“ opera Leoncavalla, z udziałem pp.: Bandrowskiego, Grąbczewskiego, Szymańskiego, — Neddą zaś będzie pani Boyer. Prócz tego usłyszymy po raz pierwszy w bieżącym sezonie prześliczną operę Moniuszki „Verbum nobile“ z udziałem pni Mokrzyckiej-Pilarz pp.: Grąbczewskiego, Szymańskiego, Jeromina i Paszkowskiego. Zajmujące to przedstawienie, ze względu na cel powyższy zasługuje na jak największe poparcie ze strony publiczności.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Maryi Boyer, Augusta Dianni, i Wiktora Grąbczewskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 „Łapownicy“, komedya w 5 aktach z rossyjskiego Aleks. Ostrowskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Samson i Dalila“, opera w 3 aktach (4 odsłonach), słowa F. Lemaira, muzyka K. Saint-Saënsa. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz występ Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W poniedziałek po raz czwarty „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego Antoniego Czechowa.

Rada miasta Lwowa.

(Enuncyacya Rady miejskiej w sprawie projektowanej reformy wyborczej. — Interpelacya w sprawie nauki religii gr. kat. w gimnazyum Franciszka Józefa. — Budżet gminy m. Lwowa na r. 1906).

Przed przystąpieniem do dalszej dyskusyi generalnej nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1906, zabrał głos r. dr. Lisiewicz, a zaznaczywszy, że wobec przedłożonego przez Rząd projektu reformy wyborczej Lwów, jako stolica kraju, powinien także zająć jakieś stanowisko, zwłaszcza, że w niedzielę odbyć się ma Lwowie w tej sprawie wiec delegatów miast, postawił następującą rezolucyę: „Rada miasta Lwowa wychodząc ze założenia, że zmiana ordynacyi wyborczej do Rady państwa, znosząca niesprawiedliwy system kuryalny i idąca z postępem czasu jest pożądana, wzywa posłów z miasta Lwowa i reprezentantów stolicy na wiecu 30 miast, ażeby zasadniczo popierali i dążyli do przeprowadzenia takiej reformy, atoli z tem zastrzeżeniem, że równocześnie i przedewszystkiem nasze narodowe interesy mają być strzeżone i bronione.

Ponieważ zaś projektowany obecnie przez Rząd rozdział mandatów poselskich narusza stan posiadania Polaków w parlamencie i krzywdzi naród i kraj nasz w najwyższym stopniu w porównaniu z wszystkiemi innemi narodowościami i krajami w Państwie, przeto Rada miasta Lwowa wzywa posłów i reprezentantów stolicy, ażeby wywalczyli zmianę tego krzywdzącego i groźnego dla nas w przyszłości stosunku mandatów poselskich, w szczególności, ażeby nie tykając zasady reformy wyborczej wywalczyli dla Polaków i dla kraju naszego należyty powiększenie cyfry mandatów poselskich i sprawiedliwy udział w ogólnej cyfrze posłów do Rady państwa, tudzież by uzyskali poważne powiększenie liczby mandatów z okręgów miejskich w Galicyi wogóle, z miasta zaś Lwowa w szczególności co najmniej o dwa, wreszcie, by wywalczyli odpowiadający interesom naszym rozdział okręgów wyborczych.

Rezolucyę tę wśród oklasków Rada jednogłośnie uchwaliła.

Głos z galeryi: A co słychać z gminną reformą wyborczą?

Prezydent Michalski: Galerya może się tylko przysłuchiwać... nie może jednak tu nic gadać...

Z kolei zabrał głos r. Biechoński i podawszy do wiadomości Rady, że w ostatnich czasach w gimnazyum Franciszka Józefa za wiedzą ks. Metropolity zaczęto, po zamianowaniu nowego katechety, wykładać naukę religii gr. kat. w języku ruskim, zamiast w polskim — zwrócił się do prezydenta miasta z zapytaniem, co zamierza uczynić, aby temu zapobiedz?

Prezydent Michalski: Sprawa ta była niedawno przedmiotem interpelacyi. Byłem wtedy u P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Płażka, który zapewnił mnie, że nauka religii gr. kat. w gimnazyum Franciszka Józefa musi być wykładaną w języku polskim, gdyż taki stanął układ między Rządem a gminą miasta Lwowa. Zresztą mamy tu w swem gronie dyrektora tego gimnazyum, pana posła dra Tomaszewskiego, który niezawodnie da nam potrzebne wyjaśnienia.

R. dr. Tomaszewski: Wiadomo panom, że po śmierci ks. Łepkiego, katechety gr. kat. w gimnazyum Franciszka Józefa, były zakusy, by naukę rel. gr. kat. w języku polskim obalić, a udzielać jej jedynie w języku ruskim. Rada szkolna krajowa wyraźnie jednak postanowiła, że nauka, jak dawniej, ma się odbywać wyłącznie w języku polskim. Posada katechety gr. kat. w gimnazyum Franciszka Józefa nie została jeszcze definitywnie obsadzona; nauki tej religii udziela zastępczo jeden z młodszych księży ruskich. Ksiądz ten znalazł się niebawem między młotem a kowadłem.

Rada szkolna krajowa poleciła mu wykładać i egzaminować w języku polskim, gdy tymczasem ordynaryat metropolitalny wydał odmienne polecenie. Jakiś czas nauka religii gr. kat. odbywała się prawidłowo. Przed niedawnym jednak czasem, gdy katecheta gr. kat. w myśl otrzymanych z ordynaryatu instrukcyj, że egzorty nie są częścią nauki religii, lecz tylko praktykami religijnemi, zaczął egzorty wygłaszać w języku ruskim, ja nie podzielając tego zapatrywania władz duchownych, zasystowałem egzorty całkiem, gdyż do porozumienia przyjść nie mogło.

Przed kilkoma dniami doszło znów do mojej wiadomości, że katecheta ten pozwala uczniom odpowiadać przy egzaminowaniu w języku polskim lub ruskim. I na to zgodzić się również nie mogłem. Oświadczyłem przeto owemu katechecie, że nie wpuszczę go do klasy, jeżeli będzie egzaminował po rusku.

Przemówienie swe zakończył r. dr. Tomaszewski zapewnieniem, że nie dopuści do tego, by językowi polskiemu wyrządzoną została jaka krzywda. (Oklaski).

Prezydent Michalski: Czy pan radny Biechoński zadowolony jest z tej odpowiedzi?

R. Biechoński: Wolałbym jednak, by p. prezydent interweniował w tej sprawie w Radzie szkolnej krajowej.

Następnie przystąpiła Rada do dalszej dyskusyi generalnej nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1906.

Pierwszy zabrał głos wiceprezydent miasta, p. Ciuchciński i w niezwykle cięty sposób rozprawiał się z tymi mowcami, którzy w dyskusyi atakowali prezydyum miasta za jego gospodarkę. Polemizując z przemówieniem r. Śliwińskiego, który żądał nowych wielkich inwestycyj kosztem 30 tylko milionów, podniósł mowca z naciskiem, że jest przeciwny sztucznemu podnoszeniu miasta za pomocą milionowych pożyczek. Zresztą p. Śliwiński nie powiedział wcale, zkąd na opłacenie procentów od tej pożyczki wziąć pieniądze.

Odpowiadając z kolei na pytanie r. Hudeca, co słychać z gminną reformą wyborczą, oświadczył wiceprezydent Ciuchciński imieniem swego stronnictwa, że nie będzie się ono z nią spieszyć, aby nie popełnić samobójstwa na sobie samym. Czteroprzymiotnikową ustawą wyborczą wcale się jego stronnictwo nie zachwyca, gdyż byłaby dla miasta niekorzystną. Zresztą mieszczanie lwowscy, ponosząc większe ciężary, powinni mieć także większe prawa, niż je mają n. p. koźlarze u pp. Śliwińskiego i Makowicza. Mowca jest natomiast za możliwie największem rozszerzeniem prawa wyborczego, lecz tylko na dotychczasowej podstawie.

Odpierając w końcu podniesiony w toku dyskusyi zarzut, jakoby mieszczanie majoryzowali Radę, stwierdził mowca, że prawdziwych mieszczan jest w Radzie tylko $^1/_3$ część (Głosy: My wszyscy mieszczanie!); że zaś inni nie-mieszczanie idą z mieszczanami, jest chyba świadectwem, że działalność stronnictwa mowcy uważają za dobrą i dla miasta pożyteczną. (Oklaski).

R. Schleyen poddał przedewszystkiem ostrej krytyce plantacye i targowice miejskie. Te ostatnie urągają wszelkim warunkom hygieny.

W dalszym ciągu krytykował mowca instrukcyę dla kontrolorów targowych, ułożoną jeszcze na podstawie dekretu Cesarskiego z r. 1812, poczem omawiając gospodarkę w magistracie, podniósł z naciskiem, że przyczyny złej gospodarki szukać należy w tem, że dyurnistom z powodu braku sił konceptowych porucza się referaty. Również kwalifikacye urzędników Izby obrachunkowej pozostawiają wiele do życzenia.

Przemówienie swe zakończył r. Schleyen zapewnieniem, że radni żydzi nie wyczekują bynajmniej w przedpokojach Koła mieszczańskiego.

R. Soleski w krótkiem lecz rzeczowem przemówieniu, domagał się przedewszystkiem założenia miejskiej piekarni, by publiczność — jak się wyraził mowca z humorem — pozbawioną była takich smakołyków, jakie dziś znajduje w pieczywie w postaci szkła, karakonów i włosów. Również należałoby ze względów zdrowotnych założyć jak najprędzej łaźnie ludowe dla najuboższych mieszkańców Lwowa. Dziś bowiem jest bardzo wielu takich, których w życiu dwa razy myto: raz przy narodzeniu, a drugi raz po śmierci.

Wkońcu domagał się jeszcze mowca stabilizacyi młodszych nauczycielek, funkcyonaryuszów administracyi niestałych dochodów i wzięcia w opiekę stróżów szkolnych.

Po przemówieniu r. Riedla, który odpierał również podniesiony przez r. Śliwińskiego zarzut majoryzacyi Rady ze strony mieszczaństwa, dyskusyę generalną na wniosek r. Szydłowskiego zamknięto. Do głosu zapisanych jeszcze było 11 mowców.

Pierwszy zabrał głos wśród głębokiej ciszy r. Mokrzycki i przemówił według naszych ścisłych zapisków w te słowa:

Panowie, jak słyszałem, podejrzywali mnie, że mam zamiar zabierać w dyskusyi generalnej głos w sprawie rzeźni. Ale teraz tak nie będzie. Uproszony już jeden kolega nasz sprawę tę poruszył i mówił tu o awanturach w rzeźni.

Prezydent Michalski: Możeby pan mówił dopiero o rzeźni przy dyskusyi szczegółowej?

R. Mokrzycki: I owszem będę mówił o rzeźni jeszcze w dyskusyi szczegółowej, ale teraz wezwany, muszę także coś powiedzieć o niej.

Awantury w rzeźni były, widzieliśmy żywe obrazy, takie nawet, że ani jeden urzędnik nie był w rzeźni, bo wszyscy byli w sądzie... Ta sprawa się wyjaśni... i panowie będziecie wiedzieli.

Jako fachowiec będę mówił o mięsie i piekarni.

Co do jatek, to nasz pan prezydent jednym zamachem założył jatki końskie, aby nas zniszczyć. „Andrusistów“ (prawdopodobnie: engrosistów. *P. R.*) u nas prawie niema... na palcach by ich policzył... są tylko sami biedacy. I cóż z tego było... z takiej jatki? W krótkim czasie przeszło 130.000 kor. poszło na marne.. tyle pieniędzy.

Głosy: Zkąd.... na co?

R. Mokrzycki: To się panowie później dowiedziecie.

Głosy: Czyje tysiące?

R. Mokrzycki: Tych, co w tem robią.

Co do jatek miejskich, to byłyby na to, by nas rzeźników zabić, nas, którzy płacą ciężkie podatki.... Kraków już stracił — jak pisze jedno poważne pismo 10.000 koron. Ale to nieprawda. To jest zła informacya tego pisma. Kraków stracił 40.000 koron. Panowie się przekonacie, że także jatki końskie zrobią źle. Prezydent żadnego miasta nie padł na taki koncept, jak nasz prezydent. Ot „kałatnął“ (wesołość) tak od jednej ręki i już były jatki końskie. Ale to było źle, bo nas jatki te zabijają. Dajcie panowie spokój z temi jatkami, bo to na nic. Sambor jatki już po trzech dniach zamknął, a Stanisławów wcale nie odmykał.

Teraz pójdziemy dalej....

Pan kolega Soleski żąda otworzenia łaźni. Gdyby to była łaźnia do kąpania, tobym się do tego przyłączył, bo trzeba byśmy się kąpali.

No a z temi piekarniami. Panowie, ta właściciele tych piekarń, którzy pracują w norach i wypiekają, to sami biedacy, a ci co mieli lepsze piekarnie, to stracili. Widocznie, że piekarnie nie nadają się do interesu. Po co to robić im konkurencyę, po co miastu wdawać się w takie interesy! Zamiast otwierać piekarnie powinno miasto zasilać korporacye.

Głosy: Subwencyonować?

R. Mokrzycki: W Wiedniu 100.000 kor. brakuje konsorcyum mięsnemu. A tu ataki na gminę, że jatki nie otwiera... Pieniądze szastać, to nie wolno...

Co do opału miejskiego, to kupuje go zamożniejsza publiczność, a nie biedny. Biedny potrzebuje za dwa centy, a niema na cetnary. Z tym opałem, to był także ładny koncept, by biednych niszczyć. Teraz to tak. Wszystkich się niszczy z biednej klasy.

Głosy: Biedny Mokrzycki!

R. Mokrzycki: Proszę się uspokoić, także z jatką końską i piekarnią.

Głos: Babaczek?

R. Mokrzycki: Babaczek zrobi pieniądze, zabierze kilka tysięcy guldenów i ucieknie.

R. Czarnecki: Nie ucieknie, bo ma kupić konie tramwayowe. (Wesołość).

R. Mokrzycki: Magistrat jeżeli się podjął zakupić zakład pogrzebowy w Krakowie, takie stare łachy, to i może założyć pralnię miejską (wesołość), bo magistrat zdolny jest do wszystkiego. Ja nie jestem przeciwny zakupnu zakładu pogrzebowego, ale ten interes z Krakowa się nie nadaje. Kurkowski, jeżeli chce swój zakład miastu sprzedać, to pewnie interesu chce się pozbyć, bo nic na tem nie ma. Chce tylko miasto ubrać.

Głosy: Oho! oho!

R. Mokrzycki: Ja jestem taki finansista, że panowie nie wiecie o tem! (Wielka wesołość — oklaski). Jeżeli miasto chce zakupić Kurkowskiego, to niech zakupi i trzy inne zakłady. Na to potrzeba 5000 koron jeszcze, by potem nie mieliśmy konkurencyi.

Ja na razie skończyłem — a do rzeźni powrócę jeszcze przy dyskusyi szczegółowej.

Głosy: A możeby pan tak od razu?...

Po przemówieniu r. Mokrzyckiego, który do histerycznych napadów wesołości ubawił radnych i galerye, poczęła się sala obrad nagle opróżniać, tak, że następny mowca r. Gubrynowicz przemawiał zaledwie w obecności kompletu, złożonego z 15 radnych.

Mowca ten żądał powierzenia redakcyi dziennika ustaw i rozporządzeń magistrackich miejskiemu biuru statystycznemu, gdyż leży to w zakresie działania tego biura.

Na tem o godzinie 9.30 wieczorem zamknął prezydent p. Michalski posiedzenie.

Dalszy ciąg dyskusyi generalnej nad budżetem odbędzie się we środę, 7 bm.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, dnia 3 marca.

W wielkiej sali ratuszowej rozpoczęły się dziś przed południem doroczne obrady Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Po uroczystem nabożeństwie, które odbyło się o godzinie 9 rano w kościele archikatedralnym, zgromadzili się uczestnicy Zjazdu w liczbie około 200 w sali obrad Rady miejskiej na pierwsze posiedzenie.

Posiedzenie to zaszczycili również swoją obecnością: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, radca Dworu Struszkiewicz prezydent miasta p. Michalski i inni.

Obrady zgromadzenia zagaił prezes Towarzystwa dr. Włodzimierz Kozłowski dłuższem przemówieniem, w którem przedewszystkiem podał do wiadomości zgromadzenia, że Najd. Arcyksiążę Ferdynand przyjął godność członka honorowego Towarzystwa. Następnie powitał mowca obecnych gości, poczem oddał cześć pamięci zmarłych w roku ubiegłym członków Towarzystwa. Omówiwszy z kolei stan rolnictwa w Galicyi, handel jej rolniczymi produktami, oraz stosunek handlu galicyjskiego do handlu światowego, podniósł dr. Kozłowski w dalszym ciągu wzrost członków Towarzystwa, których liczba zwiększyła się o 74 prc., dalej podniesienie się majątku Towarzystwa o 50 prc. Przy sposobności omówienia wzrostu subwencyj, użala się mowca na upośledzenie Galicyi na polu subwencyj rządowych. W dalszym ciągu przemówienia swego wyraził dr. Kozłowski serdeczne podziękowanie JE. P. Namiestnikowi za szczere poparcie postulatów rolnictwa w akcyi zapomogowej.

Przemówienie swe zakończył mowca prośbą o zwolnienie go z obowiązków prezesa Towarzystwa.

Z kolei zabrał głos Zdzisław hr. Tarnowski, prezes krakowskiego Towarzystwa rolniczego, który złożył imieniem tego Towarzystwa podziękowanie Tow. gospodarskiemu i jego prezesowi za cenne wskazówki. Nadto złożył mowca w imieniu Tow. urzędników prywatnych podziękowanie dr. Kozłowskiemu za poparcie sprawy ustawy o ubezpieczeniu urzędników.

Następnie p. Adolf Cieński, podziękowawszy dr. Kozłowskiemu za jego dzielną pracę, postawił wniosek zamianowania go członkiem honorowym.

Imieniem włościan, należących do Towarzystwa przemówił jeszcze do ustępującego prezesa, włościanin z Podzameczka, Grzegorz Kosowski.

W dalszym ciągu posiedzenia zamianowało zgromadzenie członkami honorowymi Towarzystwa Najd. Arcyksięcia Karola Stefana i dr. Kozłowskiego.

Z porządku dziennego przeprowadzono dyskusyę nad sprawozdaniem z czynności komitetu za rok 1905. (Streszczenie jego z powodu braku miejsca jesteśmy zmuszeni odłożyć do następnego numeru).

Przedmiotem tej dyskusyi była hodowla bydła. Po odroczeniu dalszej dyskusyi

szczegółowej nad sprawozdaniem Komitetu do następnego posiedzenia, przystąpiono do wyboru prezesa. Po oddaniu głosów na prezesa Towarzystwa, przewodniczący odroczył dalsze obrady do godziny 6 wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 10 przed południem rozpoczną się w sali ratuszowej doroczne obrady walnego zgromadzenia członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, na którem przedłoży dyrekcya tego Towarzystwa sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły.

W sprawozdaniu tem, które właśnie pojawiło się w druku, dyrekcya zaznaczywszy na samym wstępie, że rok ubiegły był dla Towarzystwa o wiele pomyślniejszy niż rok poprzedni, podnosi w dalszym ciągu, że mimo, iż zapotrzebowanie kredytów było w tym roku silniejsze, miała stale znaczniejsze zapasy gotówki w kasie, i wskutek tego mogła potrzeby swych członków niezwłocznie załatwiać. W ślad za tym ruchem kasowym zwiększył się też ruch interesów Towarzystwa także w innych działach, o czem najwymowniej świadczy kapitał obrotowy, który w tym jednym roku powiększył się o 155.387 K. 68 h. Nadmiar gotówki wpływającej do kasy Towarzystwa, lokowała dyrekcya w rachunku bieżącym Banku Związkowego, a ruch w tym dziale wynosił poważną kwotę 557.9 0 K. Z końcem roku 1905 liczyło Towarzystwo 1531 członków.

Kwota deklarowana na udziały tych członków wynosiła dnia 31 grudnia 420.680 koron, wpłaconych zaś rzeczywiście udziałów było z końcem 1905 r. 164.391 koron 1 hal. Fundusz rezerwowy wynosił 13.818 koron 59 hal., czyli 20·49 prc. kapitału obrotowego i 95 koron 49 hal. w przecięciu na jednego członka. Cały zaś majątek własny wynosił dnia 31 grudnia 1905 roku: w udziałach 164 391 koron 1 hal., w funduszu rezerwowym 13.818 koron 59 hal., razem 178.209 koron 60 hal. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły z dniem 31 grudnia 1905 r. 237.801 koron 13 hal. Od ulokowanych wkładek płaciło Towarzystwo 4 ½ prc. od sta. Z kredytu bankowego korzystała dyrekcya w większej mierze, niż w roku poprzednim, a stan długów własnych Towarzystwa przedstawiał się dnia 31 grudnia 1905 r. jak następuje: gal. Kasa oszczędności za 60 sztuk reeskontowanych weksli 48.530 koron, Bank krajowy za 44 sztuk reeskontowanych weksli 37.915 koron 10 hal., filia Banku Zw. Wiedeń za 55 sztuk reeskontowanych weksli 23.562 koron, austro-węgierski Bank za 36 sztuk reeskontowanych weksli 23.562 koron, akcyjny Bank Związk. za 102 sztuk reeskontowanych weksli 84.461 koron, razem 247.509 koron 37 hal. Wogóle stosunek kapitału obcego do własnego przedstawia się w Towarzystwie z końcem roku poprzedniego jak 1·3 do 1., z końcem zaś roku 1905, jak 2·7 do 1.

Pożyczek udzieliło Towarzystwo swym członkom w r. 1905 na weksle 1,522.093, a na skrypta 111 331 koron 74 hal., czyli razem 1,633.425 koron 67 hal.

Z końcem r. 1905 podniósł się stan pożyczek w porównaniu do roku poprzedniego o kwotę 159.218 koron 99 hal., czyli 32 prc. Z lat dawniejszych natomiast ściągnięto kwotę 11.820 koron 85 hal., a pozostająca reszta 57.005 koron 49 hal. z lat poprzednich dostatecznie jest zabezpieczoną. Cała zaległość w kapitale u członków wynosi z końcem 1905 roku 57.005 koron 49 hal., czyli 8 prc. całego stanu pożyczek z dnia 31 grudnia 1905. Od udzielanych pożyczek pobierało Towarzystwo 7 prc. od sta. Kapitał obrotowy wynosił z końcem roku 1905 674 256 koron 79 hal., ogólny obrót kasowy 5.908.043 koron 92 hal. (w porównaniu z r. 1904 zwiększył się o 1,855.744 koron 62 hal.), czysty zaś zysk wynosi 7.239 koron 23 hal.

Bukowińskie koleje lokalne. W ostatnich dniach lutego odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. buk. kolei lokalnych, celem powzięcia uchwały w sprawie budowy kolei wąskotorowej (0.76 m) o długości 23 klm. z stacyi Czudyn do Kościuji. Odnośny projekt szczegółowy przedłożony został Ministerstwu kolei żelaznej.

Ministerstwo postawiło dwa warunki, po pierwsze, aby rzeczona linia kolejowa zbudowaną została w sposób jak najprostszy i powtóre, aby ruch na tejże linii Towarzystwo buk. kolei lokalnych prowadziło we własnym zarządzie, gdyż tylko w ten sposób należy się spodziewać rentowności kolei. Interesenci zobowiązali się odstąpić bezpłatnie grunta, potrzebne pod budowę wspomnianej linii kolejowej, o ile one nie są własnością gr. or. funduszu religijnego, jakoteż dostarczyć bezpłatnie część potrzebnego materyału drzewnego. Koszta budowy tej wąskotorowej kolei lokalnej obliczone są na kwotę 800.000 koron.

Wzięto również pod rozwagę ewentualne przedłużenie projektowanej kolei lokalnej z Czudyna do miejscowości Krasna-Ilski, zatem przedłużenie o 13 klm., wskutek czego koszta budowy zwiększyłyby się o 400.000 koron.

OSTATNIA POCZTA.

Centralny Komitet wyborczy dla Galicyi zebrał się wczoraj na zwykłe posiedzenie w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym umieszczono sprawozdanie z czynności i omówienie spraw organizacyjnych. Przewodniczył prezes Komitetu centralnego, p. T. Cieński, w obradach zaś uczestniczyli pp: A. Cieński, Wł. Czaykowski, H. Jędrzejowicz, Wł. Kozłowski, ks prałat Lenkiewicz, Męciński, Moysa, Ostaszewski-Barański, Paszkowski, Rayski, T. Skałkowski, Skrzyński, Sozański, Stadnicki, Teodorowicz, Torosiewicz, Vogel i Wiśniewski.

Polit. Corresp. donosi, że w Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj po południu konferencya obustronnych delegatów w sprawie prowizoryum handlowego austryacko-serbskiego, W kołach delegatów istnieje nadzieja, że w najbliższej przyszłości prowizoryum dojdzie do skutku ku obopólnej zgodzie.

Z Cuxhaven donoszą *Fremdenblattowi* że cesarz Wilhelm wyruszy z tego portu prawdopodobnie dnia 21 kwietnia r. b. w podróż na morze Śródziemne na parowcu „Hamburg“, należącym do linii amerykańskiej.

Wedle *Kreuz Ztg.*, wiadomość *Biura Reutera* o bliskiem spotkaniu króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem, wymaga jeszcze potwierdzenia. Wedle dotychczasowych projektów, cesarz Wilhelm uda się w drugiej połowie kwietnia do Madrytu w odwiedziny do króla hiszpańskiego. *Kreuz Ztg.* oświadcza więc, że możliwem jest, iż spotkanie odbędzie się na morzu.

Giornale d'Italia zapewnia, że nieprawdziwą jest wiadomość dzienników paryskich, jakoby w kwietniu miał w Neapolu nastąpić zjazd cesarza Wilhelma z królami Edwardem i Wiktorem Emanuelem.

Kilka pism warszawskich donosi ze źródła wiarygodnego, że w najbliższym czasie zniesiony będzie stan wojenny w gubernii siedleckiej, oraz w niektórych powiatach gub. lubelskiej, warszawskiej i łomżyńskiej. W sferach biurokratycznych zapewniają, że prezydent miasta gen. Bibikow nie powróci już na swoje stanowisko, podał się bowiem do dymisyi z powodu, że wiceprezydenta Litwińskiego mianowano bez zasięgnięcia poprzednio jego zgody. Aresztowanego w majątku Zlechowie za udział w sprawach gminnych Zygmunta hr. Załuskiego odstawiono do więzienia mokotowskiego. Aresztowano w Warszawie 466 członków różnych partyj narodowych, biorących udział w akcyi przedwyborczej do Dumy; cały fundusz wyborczy skonfiskowano. Wiadomość ostatnia wymaga potwierdzenia.

Berl. Tageb. donosi z Moskwy, że wobec oczekiwanej ogólnej amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych i wobec ostatecznego zniesienia kary śmierci nawet za przestępstwa polityczne, w kołach rządowych rossyjskich jest rozważane pytanie, czy nie należałoby wstrzymać już zapadłych wyroków śmierci. Wprawdzie Rada państwa 51 głosami przeciwko 21 głosom przyjęła projekt, opracowany przez Radę ministrów, aby karać śmiercią zamachy na życie urzędników i rzucanie bomb, car Mikołaj II. przecież odmówił zatwierdzenia tego prawa, a tak samo odmówił zatwierdzenia prawa, mocą którego postanowiono używać tylko wojska do tłumienia rozruchów.

Petersburska Gazeta donosi: Gabinet chwieje się obecnie w posadach. W ostatnich dniach rozpadł się nawet na trzy części. „Prawicę“ reprezentowali: minister spraw wewnętrznych Durnowo, minister marynarki Birylew, minister sprawiedliwości Akimow i minister wojny Rediger. Centrum tworzyli: ks. Oboleński, Niemieszajew, Szipow i Filozofów. Do „lewicy“ należeli: Kuttler, Timirjazjew i hr. Tołstoj. Witte nieustannie przerzucał się od jednej do drugiej grupy. Usunięcie się Kuttlera wywołało wielkie zamieszanie w gabinecie. Towarzysz ministra handlu Fiedorow został zamianowany tymczasowym kierownikiem ministerstwa handlu.

Były gubernator Kutaisu na Kaukazie Starosielski, usunięty przez namiestnika kaukaskiego za swoje ludzkie obchodzenie się z ludnością i oskarżony nawet o zbrodnię stanu, ogłosił w pismach moskiewskich informacyę, że wszelkie wiadomości, jakoby na Kaukazie wskutek energicznego postępowania władz wojskowych powrócił spokój, są absolutnie nieprawdziwe. Błędy administracyi rossyjskiej na Kaukazie były tak wielkie, że rząd rossyjski stracił na bardzo długi czas zaufanie ludności i gabinetowi hr. Wittego nie uda się złagodzić zawiści, jaka istnieje między rządem rossyjskim a ludnością na Kaukazie.

Tribuna otrzymała wiadomość o mającem wkrótce nastąpić podpisaniu angielsko-francusko-włoskiej umowy co do Abisynii.

Angielska Izba gmin przyjęła jednomyślnie w drugiem czytaniu ustawę, aby lokalne władze szkolne dawały niezasobnym dzieciom obiady z funduszów publicznych.

Z Madrytu donoszą, że od kilku dni obiegają tam uporczywe pogłoski o wzmagającym się ruchu powstańczym w Katalonii, do czego przyczynia się masowe przemycanie broni. Rząd przedsięwziął energiczne środki.

Biuro Wolfa otrzymuje następującą informacyę z Szangaju: Alarmujące wieści, obiegające zagranicą o krytycznem położeniu w Chinach oddziaływują niekorzystnie na handel cudzoziemski Ludność dotąd spokojna poczyna się z powodu pogłosek burzyć, w skutek czego rząd chiński musiał chwycić się ostrzejszych środków, które zagranicą uznano jako nowy dowód przesilenia.

Z Paryża donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyszło do ostrego starcia między dep. Jaurèsem a Auffrayem (z prawicy), który wyraził się, że „jeżeli kto ma prawo mówić o czci, to w każdym razie nie Jaurès“. Dep. Jaurès nazwał wzajem Auffraya „godnym politowania Jezuitą“ Obaj posłowie wymienili sekundantów, którzy oświadczyli, że użyte przez ich mandantów w Izbie deputowanych słowa, padły jedynie w gorączce polemiki parlamentarnej, wobec czego niema powodu do pojedynku.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa wojny dep. Lassies poruszył sprawę majora Cuigneta. Minister wojny Etienne odpowiedział, że sprawa ta znajduje się w trybunale kasacyjnym.

Przy inwentaryzacyi w kościele św. Jana przyszło do starcia, przyczem 7 osób odniosło rany.

Trzynastu żołnierzy oddziału karnego, których miano wczoraj wysłać z dworca lyońskiego do Marsylii, zbuntowało się i napadło na wysłanych przeciw nim żołnierzy policyjnych i żandarmów, raniąc kilku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nisko, 3 marca. Utworzony na Sanie pod Niskiem zator lodowy zagrażał wczoraj mostowi na Sanie i wywołał częściowy wylew. Akcyą ratunkową zajęło się starostwo wraz z kierownictwem regulacyi Sanu. Tej nocy przywołano z Przemyśla do pomocy kompanię pionierów. W nocy zator spłynął przy stanie wody 4 6 metr. Pionierzy przywracają komunikacyę. Niebezpieczeństwo wylewu usunięte.

Praga, 3 marca. Komitet partyi niemiecko-postępowej w Czechach obradował nad reformą wyborczą i uchwalił oświadczyć się za rozszerzeniem prawa wyborczego, ale przeciw zamierzonemu podziałowi na okręgi i rozdziałowi mandatów dla Czechów i Niemców w Czechach. Równocześnie podniesiono, że mniejszości niemieckie w Krainie oraz w Budziejowicach, Pilznie, Pradze i przedmieściach nie mają reprezentantów niemieckich. Wezwano posłów niemieckich, aby zajęli odpowiednie stanowisko, a od wyniku ich usiłowań zależne będzie dalsze zachowanie się partyi względem reformy wyborczej.

Budapeszt, 3 marca. Królewski komisarz Rudnay przybył dziś do urzędowego lokalu wiceżupana komitatu peszteńskiego Benitzky'ego i oświadczył, że z dniem dzisiejszym zawiesza samorząd komitatu peszteńskiego, że prośba żupana o dymisyę została przyjęta i że urzędnikom pozostawia się 24 godzin do namysłu, czy zostaną w urzędzie czy nie.

Poznań. 3 marca. *(Tel. pr.) Dziennik Poznański* donosi, że arcybiskup ks. Stablewski za poradą lekarską postanowił na czas pewien wypocząć. Zastępstwo obejmie biskup ks. Likowski.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 marca. *(Tel. pr.)* Dzienniki ogłaszają list Henryka Sienkiewicza do Polaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, w którym dziękuje on imieniem warszawskiego komitetu pomocy dla pozbawionych możności zarobkowania za składanie ofiar i prosi o dalszą pomoc na przyszłe ludowe szkolnictwo polskie.

Wilno, 3 marca. *(Tel. pryw.).* Biskupowi ks. Roppowi polecono zrzec się kierownictwa partyi katolicko-konstytucyjnej, ponieważ to nie da się pogodzić z jego stanowiskiem.

Petersburg, 3 marca. *(Pet. Ag. tel.).* Będący już ustawą regulamin obrad Dumy państwowej niebawem będzie ogłoszony bez poprzedniego przedkładania Radzie państwa. Nowy ten regulamin ustanawia, że żadna ustawa bez zatwierdzenia przez Radę państwa i Dumę nie może osiągnąć mocy obowiązującej.

Rada państwa będzie składała się w równej części z członków mianowanych i wybranych przez prawosławne duchowieństwo szlachtę, ziemstwa, Akademię umiejętności, Uniwersytety i koła handlowo-przemysłowe.

Rada państwa i Duma corocznie będą zwoływane ukazem carskim. Każde z tych ciał posiada prawo proponowania zmian lub zniesienia istniejących ustaw z wyjątkiem ustaw zasadniczych. Rada państwa i Duma otrzymują prawo interpelowania ministrów w sprawie czynności niezgodnych z ustawą. Posiedzenia obu tych ciał w zasadzie są jawne.

Petersburg, 3 marca. *(Pet. Ag.).* stwierdza z całą stanowczością, że wiadomość, rozpowszechniona za granicą o zamachu na carową wdowę jest zupełnie nieprawdziwa.

Petersburg, 3 marca. *(Tel. pryw.). Birż. Wied.* piszą, że biuro związku nauczycielskiego oblicza, iż w całem państwie rossyjskiem w ciągu ostatnich kilku miesięcy aresztowano około 2000 nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych.

Tammerfors, 3 marca. *(Pet. Ag. Tel.).* Członkowie zjednoczenia robotniczego wydali kobietę, która rzekomo wzięła udział w ograbieniu banku państwowego w Helsingforsie, a która mieszkała w domu zjednoczenia. Kobieta ta, nazwiskiem Felicya Kayl, oświadczyła, że pochodzi z Rygi i że należy do partyi socyalistycznej. Uwięziono jeszcze dwie osoby, podejrzane o udział w tym rabunku. Znaleziono przy nich 13.500 rubli i 9.990 marek.

Baku, 3 marca. *(Pet. Ag.).* W najbliższym czasie odbędzie się w Tyflisie kongres zastępców ludności ormiańskiej i muzułmańskiej, celem przywrócenia w kraju zgody.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 marca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788·25, Akcye Anglobanku 319·75, Akcye Unionbanku 558·—, Akcye Länderbanku 447·—, Akcye Bankvereinu 562·50, Akcye Bodencredit 1068·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 563·—, Akcye kolei państwowych 671·—, Akcye kolei Południowej 127·—, Akcye kolei Elbethal 446·—, Akcye kolei Północnej 5780·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 537·50, Akcye Rima Muranyi 538·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2639·—. Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 380·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 636·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·70. Renta majowa 99·95. Austryacka Renta koronowa 100·05, Węgierska Renta koronowa 95·10. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·07. 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98 05, Losy tureckie 150·25, Marki 117·42, Ruble 251·—.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.



Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 marca 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Ks. J. Puzyna z Narola, hr. S. Komorowski z Siekierczyc, hr S. Grabowski z Krosna.

HOTEL IMPERIAL

P. J. Wiktor z Zarszyna.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. T. Słonecki z Zadorowa, K. Brohl z Szepelówki, R. Fangor ze Świdnicy, S. Kozłowski z Ohrymowiec

HOTEL WARSZAWSKI

P. A. Fedorowicz z Klebanówki.

HOTEL VICTORIA.

PP. W. Wrzeszcz z Rossyi, ks. L. Puzyna z Gwoździca.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3 marca 1906

(bez kuponu bieżącego)

	płacą waluta K	h	żądają koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560		570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	99
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	80	252	80
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 marca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·95	100·15
styczeń lipiec	99·85	100·05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·25	101·45
kwiecień-październik	101·15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·—	160·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·50	197·50
„ „ 1864 po 100 zł.	289·—	290·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·10	118·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·90	118·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	485·—	488·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126·35	127·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·10	95·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·75	160·74
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·—	218·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	213·75	215·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·55	96·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·20	103·20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·90	99·90
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·20	100·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·55	98·55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100 —	108 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	149·60	150·60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·25	301·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	295·—	305·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·60	99·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·15	102·15
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·15	101·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·55	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·60	117·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·15	101·15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·15	101·15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·30	101·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	—·—	—·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	474·—	483·50
Clary 40 zł. m. k.	146·—	155·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·—	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	171·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	208 —	219 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·50	77·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	322 —	323·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2997 —	3007·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·75	668·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	786·—	787·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	549 —	550 —
Galic. banku hip. 200 zł.	557·—	560·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·—	448·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1638·—	1643·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	558·50	559·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·50
Živnostenská banka 100 zł.	246 —	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425 —	440 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5750·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	585·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1021·—	1027 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	668·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	640 —	646·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·25	539·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2627 —	2637·—
Schodnicy 500 kor.	653·—	655·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	272 —	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·47½	240·70
Paryż za 100 franków	95·65	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·49	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·85
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. III 635/5 (55) (1571 3—3)

Odnośnie do ogłoszenia z 31 stycznia 1906 E. III 635/5 (49) co do licytacyjnej sprzedaży realności lwh. 5 Dz. I 1906 Dz. I (hotel George) prostuje się zaszłą w tem ogłoszeniu pomyłkę w ten sposób, iż realność lk. 5¼ obj. whl. 5/I ocenioną została na 1,733.930 kor. 70 h. przynależności zaś na 144.951 kor. 42 h. zaś ulga podatkowa na 245.955 K. 13 h. a **nie jak** w pierwotnem ogłoszeniu podano na 1,805.544 K. 10 h. względnie 200.566 K. 72 h. względnie 247.679 K. 44 h. zaś obie realności razem ocenione zostały na 1,805.544 K. 10 h. przynależności na 200.566 kor. 72 h. a ulga podatkowa na 1724 K. 31 h.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. E. 255/6 (14) (1562 3—3)

W skutek uchwały z dnia 22. lutego 1906 E. 255/6 sprzedane będą dnia 13. marca 1906 o godz. 9 przed południem w Lubszy ewentualnie w dniach następnych w razie nieskończenia licytacyi dnia 13 marca 1906.

I.) W drodze publicznej licytacyi: 35 krów i wołów, jedna sterta koniczyny, 3 klatki koniczyny, 4 klatki owsa w snopach, 3 kopy koniczyny w plewie, młynek do czyszczenia zboża, tarka, siewnik, waga decymalna, 50 łańcuchów na bydło, 12 cetnarów metrycznych pośladu pszenicznego i żytniego, miech kowalski, naczynie kowalskie, 1 skóra wołowa, 14 sań, 1 wóz, fajetonik, wózek na rysorach, walce do gniecenia drutu, marki do sadzenia kartofel, 12 gar, magiel, 7 kół do wozu, materyał drzewny stelmachski, 25 bron, 52 drabin, 12 płużków do kartofel, 10 grac, chomątów, łańcuchy do hamowania, 13 pługów i inne narzędzia gospodarcze, 30 koni, uprząż na konie, 12 wozów roboczych, 2 sterty żyta w snopach, 1 sterta otawy, 13 kopców kartofel, 1 sterta koniczyny, futro do podróży, meble, leksykon Majera, 105 książek hebrejskich, 2 kołdry, 2 sukie.

II.) Nadto sprzeda się dnia 13 marca 1906 w Lubszy z wolnej ręki ewentualnie także 40 cetnarów metrycznych jęczmienia, 8 cetnarów metrycznych pszenicy, 1 stertę siana, 50 hektolitrów spirytusu, o ileby sprze-

daż tych przedmiotów w ustępie pod II. wymienionych z wolnej ręki przed 13 marca nie nastąpiła.

Przedmioty te można oglądać w Lubszy w poniedziałki, środy i czwartki między godziną 11-tą a 4-tą po południu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 22. lutego 1906.

(1540 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 5 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany, kosztowności dekoracyjne, porcelany i majoliki.

Wtorek 6 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i różne kapelusze męskie.

Środa 7 marca 1906 od 10 do 12 godz.: wina lepszego gatunku, wódki, cognac francuski, rum angielski, urządzenie sklepu i meble.

Czwartek 8 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Piątek 9 marca 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany.

Sobota 10 marca 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż z wolnej ręki.

Maszyna do wyrobu krawężników cementowych na chodniki i 20 sztuk podkładek dębowych kutych.

Termin sprzedaży od 1 marca 1906 do 14 marca 1906.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

L. 2540/05 (2) (1573 3—3)

Ogłoszenie.

Celem sprzedaży 433 sztuk dębów w lesie gminnym od 30 — 80 ctm. średnicy i 2065 sztuk dębów od 18 — 25 ctm na pastwisku gminnem w Lachowicach zarzecznych rozpisuje się ponownie publiczną licytacyę na dzień 12 marca 1906 o godzinie 11 przed południem, która to licytacya odbędzie się w kancelaryi gminnej w Lachowicach zarzecznych.

Cena szacunkowa dębów w lesie gminnym wynosi 5067 kor. 48 h zaś dębów na pastwisku gminnym 4810 K. 80 h.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższych warunków udzieli przed licytacyą Wydział powiatowy w dniu licytacyi delegat Wydziału powiatowego w kancelaryi gminnej w Lachowicach zarzecznych.

Wydział powiatowy.

Żydaczów, d. 21 lutego 1906.

Prezes. Sekretarz.

L. cz. E. 512/5 (8) (1586 2—3)

Dnia 21 marca 1906 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9, w Muszynie odbędzie się licytacya: a) 2/10 części realności lwh. 574, 575 i 931, b) 2/20 części realności lwh. 829, c) 4/30 części realności lwh. 426 ks. gr. gm. Tylicz, Markusa Natana Padowera własnych, oraz d) 2/10 części realności lwh. 109. tejże gminy, Oryny z Kuligów Chowańcowej własnych, wraz z przynależytościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) b) c) na 1136 koron, ad d) na 960 kor., razem na 2096 koron.

Najniższa oferta wynosi: ad a) b) c) 757 koron 30 hal., wadyum 114 kor., ad d) 640 koron, wadyum 96 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 18 lutego 1906.

L. cz. E. 4/06 (1) Ltab. 292/6 (1583)

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie zastąpionego przez pełnomocnika adwokata dr. M. Schmala odbędzie się dnia 6 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya a) realności whl. 29 i b) 2/6 części realności whl. 155 ks. gr. gm. kat. Kamionka wielka objętych składających się z budynków mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczemi, pól ornych łąk i pastwisk wraz z przynależytościami, składającymi się z konia, jałówki, 2 wozów, pługa i 2 bron.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 29 na na 4115 kor. 67 hal., 2/6 części lwh. 155 na kwotę 1345 kor. 61 hal. przynależności zaś na 321 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2957 kor. 78 hal., ad b) 897 kor. 07 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpózniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do ustnej nierucjhomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. E. 2346/5 (1) (1632)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Gołogórach odbędzie się dnia 27 marca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49, licytacya:

a) Ciała hipotecznego lwh. 161 gminy Kropiwna objętego z pg. lk. 2086 i 2087 się składajęcgo.

b) Ciała hip whl. 67 gm. Kropiwna objętego z pg. lk. 814 i 815 się składającego.

c) Połowy realności whl. 322 gminy Kropiwna objętej z pb. lk. 81 wraz z budynkami i pgr. lk. 51, 52 i 1927 się składającej.

d) Połowy realności whl 328 gminy Kropiwna objętej, z pg. lk. 1943 się składającej.

Przynależności niema żadnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na 100 koron, ad b) na 30 kor., ad c) na 250 koron, zaś ad d) 70 koron.

Wadyum wynosi ad a) 10 kor., ad b) 3 koron, ad c) 25 koron, zaś ad d) 7 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 67 koron, ad b) 20 koron, ad c) 167 koron, zaś ad d) 47 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. E. 1195/5 (10) (1668)

Dnia 27 marca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego relicytacya 1/3 części realności objętej whl. 60 ks. gr. gm. Orelec z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona na 245 kor. 30 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 122 kor. 65 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 7 lutego 1906.

L, cz. E. 1043/5 (6) (1638 1—3)

Na żądanie Zofii Głuszczak odbędzie się dnia 16 marca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 9, licytacya realności whl. 716 kg. gk. Biłka szlachecka objętej.

Nieruchomosć powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 226 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. E. 1060/5 (8) (1640)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności „Własna pomoc" w Krakowie odbędzie się dnia 28 marca 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Załościach, licytacya realności objętej whl. 1386 ks. gr. gm. kat. Załośce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1400 koron.

Najniższa cena wynosi 700 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie. niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jesli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załosce, dnia 18 lutego 1906.

L. cz. E. 1304/4 (13) (1631)

Na żądanie Józefa Stopki w Makowie odbędzie się dnia 29 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach, licytacya 2/4 częsci realności lwh. 77 i 2/8 części realności lwh. 74 ks. gr. gm. kat. Marcówka objętych, Jędrzeja i Barbary Gryglów po połowie własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione następnie: 2/4 części realności lwh. 77 ks. gr. gm. kat. Marcówka na 1750 koron 41 h., 2/8 części realności lwh. 74 ks. gr. gm. Marcówka, na 262 koron 30 hal.

Najniższa cena wynosi 2/4 części realności lwh. 77 ks. gr. gm. kat. Marcówka 1166 koron 94 h., 2/8 części realności lwh. 74 ks. gr. gm. kat. Marcówka 174 koron 86 h., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 31 stycznia 1906.

L. cz. E. 2711/5 6. (1661)

Na żądanie Stowarzyszenia komercyalno-kredytowego w Buczaczu odbędzie się dnia 13 marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurzu IV. w Buczaczu, licytacya a) całej realności objętej whl. 219 ks. gr. gminy kat. Buczacz składającej się z parceli bud. 170 i pg. 43. Na parceli bud. 170 znajduje się domek mieszkalny parterowy, częściowo murowany, częściowo lepiony, o 4 ubikacyach. tudzież b) połowy realności objętej whl 220 ks. gr. gminy kat. Buczacz. składającej się jedynie z parc. bud. 171, na której jako przynależność gruntu znajduje się budka z desek zbita, gontem kryta.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, a mianowicie realność objęta whl. 219 ks. gr. gm. kat. Buczacz na 3294 koron 25 hal., zas połowa realnosci objętej whl. 220 ks. gr. tejże gminy na 1140 koron.

Najniższa cena sprzedaży realności whl. 219 ks. gr. gminy Buczacz wynosi 1647 koron 13 h., zaś cena sprzedaży połowy realności objętej whl. 220 ks. gr. gm. Buczacz 760 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które ustala się równocześnie osobną uchwałą z niniejszej daty. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, wśbiurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 12 lutego 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 16 (1) (1617 2—3)

Na wniosek Mozesa Weilera, dzierżawcy młyna i właściciela realności w Chodorowie otwiera się po myśli §. 62 l. 1 ord. konk. konkurs do majątku Mozesa Weilera pod Firmą Spółki 69/99 zarejestrowane.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Rybotyckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Semilskiego w Chodorowie.

Wierzytelności konkusowe zgłosić należy do 9 marca 1906.

Audyencyę do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się na dzień 26 lutego 1906, zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 15 marca 1906 obie w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 9 lutego 1906.

L. cz. S. 36 (1) (1629 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Schifry Ritter, nieprotokołowanej kupcowej w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego wyższego Włodzimierza Huzara, zaś tymczasowym zawia-

dowcą masy p. dr. Maksymiliana Blumenfelda w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 13 marca 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 2, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 31 marca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej "Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. S. 5/4 (136) (1628)

W konkursie Adolfa Amaranta, kupca w Tarnopolu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 6 marca 1906, wyznacza się audyencyę na dzień 8 marca 1906 o godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze Nr. 21.

Tarnopol, dnia 24 lutego 1906.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/6 (4) (1623)

Ogłoszenie.

W konkursie Mojżesza Skałki, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Borszczowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy pana Berla Mojżesza Scheuermana, nieprotokołowanego kupca towarów mieszanych w Borszczowie, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Chaima Ehrenberga jawnego spólnika prot. firmy Ch. Ehrenberg et Liebergall w Skale, handlu towarów bławatnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 3 lutego 1906.

G. Zl. S. 5/4 (135) (1627)

Im Concurse des Adolf Amarant, Kaufmanns in Tarnopol hat der Masseverwalter einen Entwurf zur Vertheilung der (verfügbaren) Masse vorgelegt.

Alle Concursgläubiger, die bisher Forderungen angemeldet haben, können von dem Vertheilungsentwurfe beim Concurscommissär oder Masseverwalter Einsicht und Abschrift nehmen und ihre allfälligen Erinnerungen dagegen bis 10 März 1906 mündlich oder schriftlich beim Concurscommissär einbringen und bei der zur Verhandlung darüber und zur Feststellung der Vertheilung auf den 16 März 1906 Vormittags 10 Uhr bei dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung erscheinen.

Tarnopol, am 24 Februar 1906.
Der Concurscommissär.

Konkursa.

L. 24.544. II. (1568 3—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Piasecznej z poborami III. klasy 3-go stopnia i ryczałtem 532 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnosić najpóźniej do 9 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 23 lutego 1906.

L. 8080/1906. (1544 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po 590 (pięćset dziewięćdziesiąt) koron z fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu panien szlacheckich ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześciańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojc wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.

Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicielki dóbr Łużna JWP. Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskiej, ewentualnie zaś z pominięciem tego prawa prezenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 31 maja b. r. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 18 lutego 1906.
Piotrowski.

L. 1691. (1569 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady kierownika gazowni miejskiej w Stryju, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci wykazać się mają obywatelstwem austryackiem, znajomością języków krajowych, odbytemi studyami politechnicznemi na wydziale chemii technicznej, a mianowicie złożonymi na tym wydziale dwoma egzaminami państwowymi, jak niemniej ewentualną praktyką zawodową.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 2800 koron i dodatek aktywalny w kwocie 500 koron, który odpadnie jednak po zajęciu wolnego mieszkania w gazowni.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya w etacie urzędników miejskich.

Po stabilizacyi nabędzie kierownik gazowni w miarę długości służby prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron i do emerytury według normy przyjętej co do urzędników miejskich.

Podania, należycie udokumentowane należy wnieść do magistratu miasta Stryja do dnia 20 marca 1906.

Objęcie posady nastąpić ma z dniem 1 czerwca 1906.

Magistrat król. stoł. miasta Stryja.
Stryj, dnia 26 lutego 1906.
Burmistrz: Stojałowski.

L. 2550/II. (1673 1—3)

Konkurs

na posadę eksp. dyenta przy c. k. urzędzie pocztowym 1) w Klęczanach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtu 592 kor. rocznie na służącego i 2) w Porąbce z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 17 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 26 lutego 1906.

L. Prez. 3986 (1622 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 50 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posadę radcy sądu krajowego jako Naczelnika sądu powiatowego ewentualnie sędziego powiatowego przy c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu z dniem 20 marca 1906 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 27 lutego 1906.

L. 161 Z. (1644 1—3)

Konkurs

W Dublanach obok Lwowa od dnia 18 kwietnia 1906 r. jest do wydzierżawienia interes prowadzenia kuchni krajowej niższej szkoły rolniczej i restauracyi w domu mieszkalnym dla słuchaczów Akademii rolniczej

Ubiegający się o ten interes mają złożyć najpóźniej do dnia 15 marca 1906 oferty swoje zaopatrzone w wadyum 2000 koron i deklaracyę, że znane im są dokładnie warunki dotyczącej umowy w kancelaryi Dyrekcyi krajowych Zakładów rolniczych w Dublanach, gdzie można także dowiedzieć się o warunkach i przejrzeć umowę.

Dyrekcya kraj. Zakładów rolniczych w Dublanach.
Dublany, dnia 17 marca 1906

L. 3017 (1645 1—3)

Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 20 grudnia 1905 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę drogomistrza miejskiego z płacą roczną 1440 koron.

Posada jest do objęcia dnia 1 maja b r.

Kandydaci mają się wykazać:

1) Metryką urodzenia lub chrztu, że nie przekroczyli 35 roku życia;

2) Świadectwem egzaminu na drogomistrza i przynajmniej dwuletnią praktyką zawodową;

3) Znajomością języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie, względnie odnośnemi świadectwami szkolnemi;

4) Obywatelstwem austryackiem;

5) Świadectwem zdrowia, wystawionem przez c. k. lekarza powiatowego.

Podania udokumentowane oryginalnemi świadectwami wnosić należy do Magistratu najdalej do 1 kwietnia b. r. włącznie

Podania kandydatów bez egzaminu drogomistrza zostaną wprost odrzucone.

Magistrat król. miasta.
Tarnopol, dnia 27 lutego 1906.
Burmistrz: Puntschert

L. 64 (1616)

Przełożeństwo gminy izr. wyz. w Korczynie, powiat Krosno, ogłosiło w roku zeszłym konkurs na rabina w Korczynie, gdy ale na podanych wówczas warunkach obsadzenie posady rabina nie przyszło do skutku, przeto niniejszem na odmiennych warunkach rozpisujemy konkurs na posadę rabina:

1. Prowizoryczne obsadzenie rabina na 3 lata.

2. Aby wykazał się świadectwem wykształcenia według § 11 ustawy Państw. z dnia 21 marca 1900 Nr. 57.

3. Aby był w wieku od 35 do 45 lat.

4. Aby wykazał się, że jego rodzice zawarli ślub według ustawy cywilnej.

5. Zgłoszenie się kandydata do niżej podpisanego ma nastąpić naj później do 15 marca 1906

Utrzymanie będzie wynosić 20 koron tygodniowo oraz 250 koron rocznie na mieszkanie

Przełożeństwo gminy izr. wyznania w Korczynie.
Weissmann.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 42/6 (2) (1647)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 3 czasopisma „Kuryer przemyski“ z dnia 24 lutego 1906 w artykule 1) „List pasterski“ i w artykule 2) „Refleksy“ w ustępie od „oto list pasterski“ do „karnawału“, zawiera znamiona występku z § 303 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 25 lutego 1906.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 marca 1906.

L. cz. Pr. III. 11/6 (2) (1653)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 5 czasopisma „Bocian“ z dnia 1 marca 1906 artykuły, względnie ustępy artykułów, pod tytułem: 1) „podczas rozprawy rozwodowej“ (str. 3, łam 2) w całości; 2) „Porządna dziewczyna“ (str. 2, 3) od wyrazów: „Czarowny letni wieczór“ do wyrazów: „do ręki złote kolczyki“: 3) „Na cenzurowanym“ (str. 5, łam 3) w całości; 4) „U pana Goldfisza“ (str. 5, łam 3) w całości;] 5) „Pocieszycielki“ (str. 5, łam 1) w całości; 6) „I tak bywa“ (str. 8, łam 2) w całości; 7) „Co jest największą satyrą w życiu ludzkiem“ (str. 8, łam 3) od wyrazów: „Panna X.“ do końca zawiera znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy. S. III.
Kraków, dnia 28 lutego 1906.

Zl. 46. (1542)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1906, Pr. I. 5/6, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 20 Februar 1906 wegen der Stelle von „Proto smele muzeme“ bis „zasevan bude“ des Artikels: „Soc.-demokraticka armada cisare Frantiska Jozefa I“, dann wegen der Stelle von „Za kratkou dobu“ bis „a nasledujte!“ des Artikels: „V boji proti molochu militarismu“ nach §§ 63 64 65 a und 305 St. G. verboten.

Zl. 47 (1572)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1906, Pr. 2/6, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Deutscher Michel“ vom 24 Februar 1906 wegen der Stelle von „Der 19 Februar 1906“ bis „wie jenseits der Leitha“ und von „Im übrigen ist noch“ bis „und Österreicher“ des Artikels; „Der Absolutismus in Ungarn“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Februar 1906, Pr. 4/6, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo“, IV. Jahrgang, ddo. Riva, 17 Februar 1906 wegen des Artikels: „Stride la civetta“ in den Stellen von „sull'avvenire politico dell'Austria“ bis „Monarchia Austro-Ungheria“, von „L'Austria guarda all Italia“ bis „largamente dispensatrice“, von „isomma mai come adesso“ bis „fatalita perentoria“, von „eccoci ancora al nostro punto di partenza“ bis „cadavere“ nach § 65 a St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1906, Pr. I. 77/6, die Weiterverbreitung der Nr 52 der Zeitschrift: „Cas“ vom 22 Februar 1906 wegen des Artikels: „Masopustni rozjimani“ in der Stelle von „Opravdu uz neni mozno“ bis „modlitby“ und von „Neni-li to k smichu“ bis „na nas seslal“ nach §§ 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1906, Pr. I. 76/6, die Weiterverbreitung der in Prag erschienenen Flugschrift: „Soudruzi a soudruzky. Tiskem delnicke knihtiskarny v Praze. Nakladem pol. spolku soc. dem. v Zizkove“ wegen der Stelle von „Za to vsak militarismu“ bis „poplatnictva“ verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1906, Pr. I 78/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Prace“ vom 22 Februar 1906 wegen der Artikel: „Pravda bez frasi“; „Theorie lasky“ in den Stellen von „Muze byti pravo“ bis „nezcizitelne“, von „Zda se mi“ bis „odstraneni rodiny“: „Potmesili pastyri“ von „K vylicenemu tu pripadu“ bis „se zabiji pastyri“; „Francie“ von „Kdyz jsem cetl“ bis „jiz pozde“ von „Protimilitaristicke hnuti“ bis „p vstanim“ nach §§ 122 b, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1906, Pr. 5/6, die Weiterverbreitung der Nr 7 der Zeitschrift: „Valassko“ vom 17 Februar 1906 wegen der Stellen von „Nabozenstvi jest mu tim“ bis „otazka naseho byti a nebyti“ und von „Vypravuje temto“ bis „a jemuz jiz uvykli“ des Artikels: „Cesty, kterymi jsem chodil“ nach §§ 302 und 303 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Februar 1906, Pr. VI. 6/6, die Weiterverbrei-

ung des in Gaya erschienenen, in Wall.-Meritsch gedruckten Flugblattes: „Dan z krve" nach §§ 300, 303 und 305 St. G. dann Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Z. 48. (1608)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Februar 1906, Pr. I. 7/6, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „Deutsche Bauern-Zeitung" vom 24 Hornung 1906 wegen der Artikel: „Der Staatsstreich in Ungarn"; „Wie Österreich gegen Italien hetzt" und „Ein auffälliger Urlaub" nach §§ 63, 64, 65 a und b und 300 St. G verboten.

Kuratele.

L. cz. L. VI 1/5 (5) (1548 1—3)
Łukasza Toronczaka lat 25 syna Walentego i Heleny ze Stanisławowa uznaje się marnotrawcą.
Kuratorem ustanawia się Michała Didzuka ze Stanisławowa
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 7 października 1905.

L. cz. P. 254/5 (1594 1—3)
Michał Moroz z Podkamienia uznany został marnotrawnym, a kuratorem dlań ustanowiono Michała Terleckiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 7 października 1905.

L. cz. IV. 349/83 (11) (1584 1—3)
Jędrzej Michalik syn Wojciecha z Mystkowa uznany umysłowo niedołężnym.
Kuratorem jego jest Franciszek Michalik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 14 stycznia 1906.

L. cz. L. 6/5 (1631 1—3)
Za chorego na umyśle uznano Romana Semkułycza w Sliwkach.
Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Waszkura w Sliwkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 1 sierpnia 1905.

L. cz. P. 133/4 (4) (1642 1—3)
Petronela Trościańska z Demycza uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Susaka z Chlebiczyna Polnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 20 lipca 1904.

L. cz. P. 33/6 (1646 1—3)
Za marnotrawnego uznano Michała Wróbl. gospodarza w Ciscu.
Kuratorem ustanowiono Michał Drożdża w Ciscu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Milówka, dnia 9 lutego 1906.

L. cz. L. 10/5 P. 203/5 (1) (1595)
Za chorego na umyśle uznano Michała Gąsiarza w Czarnym potoku.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Gąsiarza w Czarnym potoku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 14 grudnia 1905.

L. cz. P. 225/5 (2) (1592)
Za marnotrawcę uznano Dmytra Stelmacha.
Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Stelmacha w Zachorcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 18 listopada 1905.

L. cz. P. 268/5 (3) (1591)
Za marnotrawcę uznano Piotra Kowala (Kowalów) w Ożydowie.
Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Hudyma w Ożydowie
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Olesko, dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. L 6/5 (1) (1590)
Za marnatrawnego uznano Wojciecha Stanca w Łowisku.
Kuratorom jego ustanowiono Sebastyana Barana w Łowisku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisk, dnia 20 października 1905.

L. cz. P. 208/3 (19) (1577)
C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach jako władza nadkuratelarna uznaje Teresę Merak, żonę Wojciecha, gospodynię z Kleczy górnej współwłaścicielkę gospodarstwa pod Nr. 11 w Kleczy górnej, matkę 4 dzieci za marnotrawną i zawiesza nad nią kuratelę, mianując kuratorem dla niej Wawrzyńca Jabłońskiego, gospodarza z Kleczy górnej co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 11 grudnia 1905.

L. cz. P. 1/6 (1) (1578)
Za marnotrawcę uznano Ołeksę Momochoda w Hayłej.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Iwanyczkę w Hayłej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borynia, dnia 10 stycznia 1906.

L. cz. P. 2/6 (2) (1648)
Jana Szenalowskiego z Młynisk uznano umysłowo chorym.
Kuratorem ustanowiono Karola Szenalowskiego z Młynisk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. P. 138/5 (16) (1637)
Za umysłowo chorą uznano Franciszkę Danielową w Rylowej.
Kuratorem jej ustanowiono Bartłomieja Proroka w Rylowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłow, dnia 17 lutego 1906

L. cz. S. 12/6 (6) (1636)
Piotr Pirowski z Kornalowic uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Hruszczaka z Kornalowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 31 stycznia 1906.

L. cz. P. VII. 13/6 (15) (1659)
Za umysłowo chorą uznano Anielę Puchar w Brodach.
Kuratorem jej ustanowiono Leopolda Puchara w Brodach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 20 stycznia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 42/6 (1) (1633 2—3)
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Henryce Siegelbaum z Buska wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Feiwla i Lei Danziger z Buska pozew o uznanie sumy 200 złr czyli 400 kor. za umorzoną.
Na podstawie pozwu z dnia 21 lutego 1906 l. cz. C. II. 42/6 wyznaczono audyencyę na dzień 2 marca 1906 godz. 10 rano, drzwi Nr. 2.
Celem strzeżenia praw powyższej masy, ustanawia się p. Jakóba Siegelbauma w Busku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie rzeczoną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. C. I 27/6 (2) (1649)
Przeciw Janowi Klowan synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Bank dla handlu i przemysłu stow. zar. z ogr. poręką w Grzymałowie pozew o 500 k. zpu.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1906 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie biuro Nr. 4.
Celem strzeżenia praw Jana Klowan syna Michała ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. C. VI 60/6 (1) (1630)
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Barbarze 1o śl. Wróbel 2o Surówka w Samborze Zamiejska, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Wincentego Surówkę w Samborze Zamiejska pozew o uznanie prawa własności do realności objętej whl. 33 kg. gminy Sambor Zamiejska.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 marca 1906 o godzinie 8 przed południem w biórze Nr. VI.
Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Barbarze 1o Wróbel 2o Surówka ustanawia się pana adwokata dr. Kreuzenauera w Samborze kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 15 lutego 1906.

L. cz. C. II 60/6 (1) (1639)
Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Wojciechowi, Janowi, Franciszkowi Bujakom synom Tomasza, Wojciechowi Bujakowi synowi Stanisława oraz Franciszkowi i Ignacemu Bujakom synom Marcina wniósł Jan Bujak gospodarz w Lubomierzu skargę o uznanie realności lwh. 15 gm. kat. Lubomierz za wolną od obowiązku wypłacenia Maryi Brożek, Stanisławowi i Janowi Bujakom po 1/7 części równowartości tejże realności i t. p. zpn.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 3 kwietnia 1906 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 5.
Ustanowiony dla strzeżenia praw tychże pozwanych kurator Sebastyan Wróbel gospodarz w Lubomierzu będzie ich zastępował, dopokąd się w Sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nieustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. Cw. 593/6 (1) (1650)
Przeciw Salamonowi Eiger, kupcowi, przedtem w Brodach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego, jako handlowego we Lwowie, przez Karolinę Stark, żonę kupca we Lwowie, pozew o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 900 koron zpn. i 800 koron zpn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 23 lutego 1906 l. cz. Cw. III. 593/6 (1) sum 900 koron i 800 kor. zpn.
Celem strzeżenia praw Salamona Eiger, ustanawia się pana adwokata dr. Józefa Raucha we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Salomona Eigera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 23 lutego 1906.

L. cz. Cg. I. 48/6 (1) (1657)
Przeciw Maryannie i Annie Świętaniownom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Antoninę z Lisaków Tenczarową i Karola Tenczara z Broniszowa pozew o własność pewnych części parcel z realności whl. 30 gminy Broniszów.
Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencyę na dzień 28 lutego 1906 o godz. 9 rano biuro Nr. 14.
Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych, ustanawia się pana adwokata dra Hermana Mütza w Tarnowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 16 lutego 1906.

L. cz. Z. 10/6 (10) (1635 1—3)
W sprawie karnej przeciw Parańce Drabinkiewicz o zbrodnię kradzieży znaleziono u posądzonej złoty zegarek damski, długi cienki złoty łańcuszek damski z trzema wisiorkami, z tychże jeden z amerykańskiego złota we formie koperty listowej, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela, — a ocenione na łączną kwotę 80 koron 40 halerzy.
Wzywa się właściciela, aby się w przeciągu roku licząc od dnia umieszczenia po raz trzeci edyktu w pismach publicznych zgłosił i swoje prawo własności wykazał.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kopyczyńce, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. C. I 66/06 (1) (1662)
Przeciw Maryi Skirczak ur. Prokop, z Moszczańca której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Hrycia Roszko rolnika w Lansford Pa. pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 69 ks. gr. gm. Moszczaniec objętej zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 marca 1906 godzinę 10 przed południem, do tego sądu, biuro Nr. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanej Maryi Skirczak, ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 22 lutego 1906.

L. Prez. 24647. (1643 1—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Jan Bęgziak reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 21 listopada 1905 l. 25.440/5 notaryuszem w Dynowie zamianowany, złożywszy dnia 2 stycznia 1906 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.
Lwów, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. Cw. 324/6 (1) (1622)
Przeciw panu Iwanowi Klowan, przedtem w Bucykach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Lazara Rottenberga pozew o reszt. 388 koron zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 18 lutego 1906 do l. cz. Cw. 324/6 (1).
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Iwana Klowana, ustanawia się pana adwokata dr. Landesberga w Tarnopolu, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 18 lutego 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 10/6 (2) (1606 1—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Józefa Taube, kupca we Lwowie, ulica Szpitalna l. 11, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla z daty Lemberg den 24 November 1905 na kwotę 1200 koron, opiewającego przez wnioskodawcę Józefa Taube wystawionego, a przez Mojżesza Ewingera, kupca we Lwowie ul. Żółkiewska l. 1 zaakceptowanego, płatnego dnia 31 stycznia 1906.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edektu, ileże w przeciwnym razie weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział VII.
Lwów, dnia 12 lutego 1906.

Spadki.

L. cz. A. XVIII 565/5 (18) (1570 3—3)
C. k. Sąd powiatowy S. I we Lwowie Oddział XVIII ogłasza, że dnia 23 października 1905 zmarł Władysław Titz.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Zygmunta Titza nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Filipem Zorefem ustanowionym dla nieobecnego.
Lwów, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. A. 478/5 (1593 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanych z miejsca pobytu Frimy Schweller zam. Wechsel i Keili Schweller aby w przeciągu roku wniesły oświadczenie do spadku po Symie Schweller zmarłej w Gołogórach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem adwokatem dr. Katzem.
Rohatyn, dnia 5 października 1905.

L. cz. A. V 215/5 (1588 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że dnia 15 kwietnia 1905 w Hwoździe Jakób Händel, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim powołana jest jego matka Etia Händel.
Gdy miejsce pobytu Eti Händel nie jest znanem, wzywa się ją aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód

spadkowy z ustanowionym dlań kuratorem dr. Wincentym Markiewiczem z Nadwórnej.

Nadwórna, dnia 27 grudnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 148/6 (1620)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 13 lutego 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Towarzystwo kredytowe w Sieniawie" odbyte 14 listopada 1905 wybrało dyrektorami Judę Leibę 2 ga im. Zweigla, Tobiasza Melohna i Schaję Laufera, kupców zamieszkałych w Sieniawie, zaś zastępcą dyrektora Chune Engelberga, kupca w Sieniawie.

Przemyśl, 23 lutego 1906.

G. Z. Geschäftszahl Firm. 41/6 Ges. I. 95, (1575)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen

Einzutragen ist Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmaworlaut: Carl Hess.

Firmaänderung in: „Karl Hess Söhne".

Haupt-Niederlassung mit der in Brünn bestehenden Zweigniederlassung.

Betriebsgegenstand: k. k. priviligierte Tuch und Schafwollwaren Fabrikation.

Datum der Eintragung: 17 Februar 1906.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abtheilung II.

Wadowice, am 15 Februar 1906

L. cz. Firm. 1007/5 (1621)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym na zasadzie uchwały walnego zgromadzenia członków odbytego w Ranizowie na dniu 30 listopada 1905 i poświadczenia c. k. Starostwa w Kolbuszowej wykreślenie firmy: Spółka oszczędnosci i pożyczek w Ranizowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w likwidacyi w skutek ukończenia likwidacyi.

Rzeszów, dnia 30 grudnia 1905.

L. cz. Firm. 1597/5 stow. III. 44. (1532)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Janów koło Lwowa.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Janowie koło Lwowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Data statutu: 28 września 1905 z dodatkiem z daty 12 grudnia 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Salamon Richter, Saul Abend i Markus Reichmann, wszyscy w Janowie koło Lwowa.

Podpis firmy: Podpis dwóch członków dyrekcyi pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia: umieszczone będą w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Udziały członków: po 100 K. spłacalny zaraz przy wstąpieniu, lub ratami przynajmniej po 2 kor. miesięcznie.

Odpowiedzialność: trzykrotna deklarowanego udziału.

Data wpisu: 11 lutego 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 11 lutego 1906.

L. cz. Firm. 20/6. (1574)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Zakopane.

Brzmienie firmy: Leon Kohan.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i delikatesów.

Właściciel: Leon Kohan.

Data wpisu: 25 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 stycznia 1906.

Ч. спр. Фірм. 70 Стов. I. 235/1 (1624)

Оголошене.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских

в рубриці III. Спілка ощадности і позичок в Глубічку, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою".

в рубриці IV. Глубічок борщівского повіта.

в рубриці VI. Предприємство полягає на статуті з дати Глубічок дня 21 січня 1906.

Цілею стоваришеня єсть уділюванє членам позичок і поміщуванє на процент грошей заощаджених а в кінци підпиранє отвореня спілок, а заробкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Заряд стоваришеня зложений зі слідуючих членів:

1. Антін Томковид, господар в Глубічку, яко настоятель заряду,

2. Василь Буркацкий, господар в Глубічку, яко заступник настоятеля заряду,

3. Антін Казновский, гр. кат. завідатель в Глубічку, яко член заряду,

4. Семен Червак, господар в Глубічку, яко член заряду,

5. Дмитро Фидишин, господар в Глубічку, яко член заряду.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з член в заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщовані на таблици коло дверей церковних в Глубічку і підписувані настоятелем заряду взглядно єго заступником, а в случаях §§ 17, 30 і 36 статута предсідателем надзираючої Ради або єго заступником.

Порука членів єсть необмежена.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 1 лютого 1906.

Doniesienia prywatne.

OBWIESZCZENIE.

Walne Zgromadzenie

członków Kasy handlowej i przemysłowej w Przemyślanach (stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką) odbędzie się dnia 13 marca 1906 o godzinie 6 po południu w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1905
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1905
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1905.
5. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej
6. Zmiana statutu.

Ze względu na punkt 6 porządku dziennego uprasza się o jak najliczniejsze zebrania († 38 statutu) z tem, że w razie niedostatecznego kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 25 marca 1906 bez względu na ilość obecnych członków.

Przemyślany, dnia 1 marca 1906.

Rada nadzorcza Kasy handlowej i przem. w Przemyślanach,
stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką.

W. Neubauer, sekretarz. **Dr. Herman Barbag,** prezes.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.

Obwieszczenie

Przy czterdziestemdziewiątem losowaniu

5% premiowych listów hipotecznych

dnia 28 lutego 1906 zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 100 zł. = 200 Kr.

231	429	800	12[illegible]0	1322	1531	1551	1701	2156	2451	2568	2906	3101	3188	3224
3229	3328	3388	3524	3658	3684	3731	3828	3862	3891	4043	4166	4286	4360	4535
4854	4881	4892	4898	4984	4996	5005	5223	5335	5558	5579	5753	6076	6250	6373
6436	658[illegible]	6672	6718	6863	6881	6[illegible]98	7006	7496	7963	8362	8416	8453	8492	8655
8738	8758	8851	8[illegible]58	9[illegible]84	9112	9152	9[illegible]23	9262	9337					

Ser. B. po 500 zł. = 1.000 Kr.

64	67	91	304	608	987	1177	1215	1418	1811	1836	1863	1912	2013	2032
2099	2331	2467	2547	2761	2771	3154	3191	3210	3217	3279	3312	3899	4393	44[illegible]
4686	5297	5713	5854	6384	6404	6422	6491	6497	6617	6679				

Ser. C. po 1.000 zł. = 2.000 Kr.

150	270	380	1002	1070	1117	1140	1834	2120	2181	2246	2252	2[illegible]86	2692	2712
2[illegible]13	2943	3026	3093	3161	3866	3922	3957	4059	4112	4128	4129	4203	4314	4370
4453	4649	4[illegible]27	4883	5037	5083	5201	5232	5516	5562	5700	5788	6559	7055	7258
7779	7803	8437	8475	8476	8498	8504	8560	8647	8655	8703	8781	8909	9103	9240

Ser. D. po 5.000 zł. = 10.000 Kr.

45	720	780	828	833

Powyższe Listy hipoteczne wypłacone będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od **dnia 1 września 1906** i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie onych.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu, będą wprawdzie nadal wypłacane jednakże wypłacona za nie gotówka, potrąconą będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

Wykaz

dnia 31 sierpnia 1905 i w poprzednich ciągnieniach wylosowanych, jeszcze w obiegu będących

5% premiowanych listów hipotecznych.

Ser. A. po 100 zł. = 200 Kr.

34	123	208	2[illegible]8	234	[illegible]36	2[illegible]5	438	439	552	[illegible]53	615	901	1095	1159
1197	1211	1245	1329	1418	1564	1866	2029	2070	2193	2264	2465	2818	2895	2897
3061	3309	3339	3589	3628	3637	3677	3798	3817	3844	3907	3974	3986	4099	410[illegible]
4295	4327	4332	4396	4455	4479	4569	4687	4814	4821	4828	4882	5015	5024	513[illegible]
5156	5184	5253	5448	5584	5691	5716	5726	5729	5766	5792	5817	5878	6000	6021
6074	6112	6122	6422	6655	6683	6769	6885	6911	6912	6923	7100	7157	7279	7348
7578	7719	7792	7864	7964	8053	8125	8148	8162	8334	8561	8585	8606	8626	866[illegible]
87[illegible]6	8873	8874	8875	8985	8989	9013	9035	9075	9079	9225	9226	9236	9248	927[illegible]
9[illegible]79	9297													

Ser. B. po 500 zł. = 1.000 Kr.

189	263	289	[illegible]01	536	1223	1245	1284	1413	1510	1594	1655	1743	1753	194[illegible]
2035	2220	2335	2507	2782	2[illegible]84	315[illegible]	31[illegible]7	3310	3222	3669	3787	3952	4091	4117
4798	4960	4970	5071	5151	5235	5505	5643	5906	6325	6390	6464			

Ser. C. po 1.000 zł. = 2.000 Kr.

32	449	818	1053	1058	1147	1777	2164	2197	2238	2287	2822	29[illegible]1	3018	308[illegible]
3170	3191	3359	3371	3458	3585	3617	3745	3802	3906	3927	40[illegible]0	4007	4085	464[illegible]
4806	4[illegible]37	5290	5717	5984	6317	6394	6479	6579	6610	6[illegible]58	7045	7142	7189	7[illegible]48
7835	7893	8445	8453	8493	8663	8704	8758	8776	8523	8[illegible]58	9146	9267	9312	

Ser. D. po 5.000 zł. = 10.000 Kr.

3	271

Oprocentowenie wyżwymienionych listów ustaje z terminem ich płatności. Gdyby mimoto kupony, płatne po tymże terminie, zostały wypłacone, będą one potrącone z kapitału, przy tegoż wypłacie.

Następne losowanie z końcem sierpnia 1906.

Lwów, dnia 28 lutego 1906.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Nowo otworzony Magazyn towarów bławatnych i płócien
Lwów, ul. Halicka l. 12 pod firmą

Antoni Uwiera

obok dawnego sklepu p. Ludwiga,
Poleca na sezon wiosenny najmodniejsze materyały na **suknie i kostyumy damskie.**

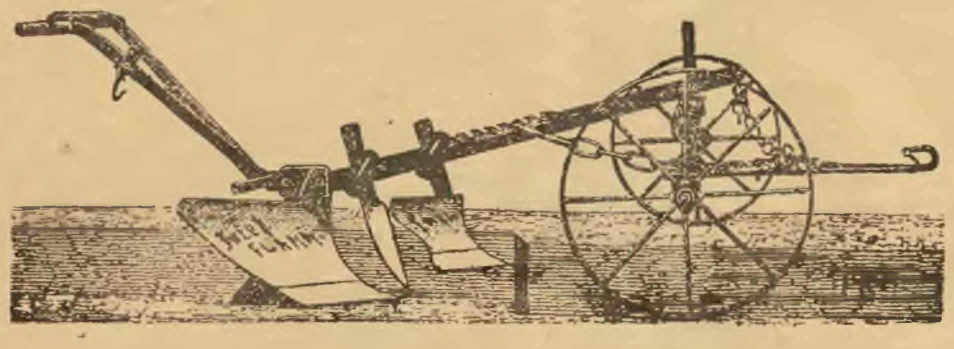
Wielki wybór wyrobów fantazyjnych na Bluzki, zefiry, perkale, woale i Baty[illegible] francuskie, płótna krajowe i rumbugrskie. Bielizna stołowa biała i kolorowa, chust[illegible] na głowę i do okrycia, pledy angielskie i t. p. Wszelkie towary są na skład[illegible] w doborowych gatunkach i sprzedaje takowe po nadzwyczaj tanich cena[illegible]

P. T. Na zbliżający się sezon wiosenny pozwalam sobie polecić Szan. Pp. Rolnikom specyalne wyroby

MASZYN ROLNICZYCH

li tylko pierwszorzędnych fabryk a mianowicie: **Pługi jedno i wieloskibowe, walce pierścieniowe, brony wszelkiego rodzaju, kultywatory i planety amerykańskie, maszyny do sadzenia kartofli.** Również polecam jako **wyłączny zastępca** na Galicyę i Bukowinę słynnej fabryki

JANA PRACNERA w Rudnicach



wyroby tegoż, mające ustaloną i renomowaną markę jako najlepsze z dotychczas istniejących a mianowicie: **Siewniki, szerokorzutne i rzędowe „Przyszłość". Model 1906. Siewniki do koniczu, system trybikowy, maszyny do sztucznego nawozu i kombinowane.** Wszelkie części składowe do maszyn zawsze na składzie. Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, polecam się dalszym łaskawym względom i kreślę się z szacunkiem

Józef Flamm
Lwów, ul. Gródecka 39.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Świec strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt
wyrabia
Lwowska fabryka chem. „TLEN".
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie: do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr.
Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod „złotym lwem" w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

---

5 kor. i więcej zarobku dziennego.



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyńcza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. — Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy pracę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych
Thos. H. Whittick i Ska.
Praga, Petrské nám. 7 — 276.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.



Odznaczona srebrnymi medalami
Pierwsza krajowa
Fabryka Organów i Harmonium
Mieczysława Janiszewskiego
Lwów, ul. Szpitalna l. 36.
Przyjmuje zamówienia na organy nowe i rekonstrukcye. **Fortepiany i pianina skórkuje i stro[illegible] po cenach najumiarkowańszych.**
Liczne podziękowania tak za ustawione ju[illegible] organy, jakoteż i za rekonstrukcye.
Harmonium daje na spłaty.

Niebywała okazya we Lwowie!

Spółka tapicerów zwija swój nowo założony sklep i sprzedaje wszystkie towary **za bezcen[illegible]**
Największy wybór dywanów, chodników, portyer, firanek, stór, tapet itd.
Ogromny zapas materyj meblowych, kołder, materacy włosiennych i sprężynowych.
Meble stylowe salonowe; jadalnie, sypialnie. Łóżka żelazne.
Wszystkie nasze towary są w najnowszych wzorach i zupełnie świeże, z pierwszorzędnyc[illegible] fabryk.

Spółka tapicerów lwowskich
[illegible] l. 3
ZA DYREKCYĘ: [illegible]zef Schuster, Kazimierz Toczyski.

Dependance HOTEL BRISTOL 1 p. TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.
Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

Pasaż Mikolascha.

TEATR EDISON

Obrazów kinematograficznych towarzystwa Pathé Fréres w Paryżu.

Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury, sportu, wi[illegible]dowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczyt doskona[illegible]łości techniki!

W niedziele i święta 2 przedstawienia.
Początek o godz. pół do 9 wieczór i o 4 po poł.
Bilety wcześniej w biurze Plohna.

Nawozy sztuczne

poleca
PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE
DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Lwów, Akademicka 8, I. p.



Artystyczny Zakład rytowniczy
Maksa Glasermana
Lwów, ulica Sykstuska l. 17,
wykonywa gustownie i tanio: Stampilie metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, numera orjentacyjne, tablice graniczne, odznaki dla straży, obcęgi do plomb, numeratory i stampilie z datami dla c. k. Starostw, Sądów i t. p., marki pieczątkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach.
Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilij.
Dla urzędów znaczny opust.

Bank ziemski w Łańcucie

1) Nabywa majątki ziemskie w celu parcelowania ich na mniejsze gospodarstwa;

2) Tworzy gospodarstwa włościańskie średnich rozmiarów w pojęciu ustawy z 17. lutego 1905 Dz. u. i rozp. kr. Nr 40 o tworzeniu włości rentowych;

3) Ułatwia swoim członkom parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich;

4) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżąc[illegible] począwszy od 100 koron wyżej i opłaca [illegible] złożonych pieniędzy 4½ procent z półr[illegible]cznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłac[illegible]
za 8-dniowem wypowiedz. do 1.000 ko[illegible]
za 14-dniowem wypowiedz. do 3.000 ko[illegible]
za 30-dniowem wypowiedz. do 5.000 ko[illegible]
za 60-dniowem wypowiedz. do 10.000 ko[illegible]
i wyżej.

Bez poprzedniego wypowiedzenia Ban[illegible] nie wypłaca żadnej gotówki.

Bank urzęduje codziennie od godz. 9 do 12 przed i od [illegible] do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kato[illegible]

Łańcut, w lutym 1906.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedópada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.